Ner 75. Kraków 1 Kwietnia — Wtorek. Rok 1862.

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE		POCZTĄ (w państwie Austryackiem).	
rocznie	zł. austr. 20	rocznie	zł. austr. 24
półrocznie	„ „ 10	półrocznie	„ „ 12
kwartalnie	„ „ 5	kwartalnie	„ „ 6
miesięcznie	„ „ 2	miesięcznie	„ „ 2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:
Bióro Administracyi „Czasu“ w rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmajera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

CZAS

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, za opłatą:

od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów

Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny franko do bióra Administracyi „Czasu“.

LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

Z dniem 1 kwietnia 1862 r. rozpoczyna się nowy kwartał. Przedpłata na **Czas** na miesiące **Kwiecień, Maj** i **Czerwiec** wynosi:

	w Krakowie:	*pocztą*:
kwartalnie	złr. 5	złr. 6
półrocznie	„ 10	„ 12
rocznie	„ 20	„ 24

Uprasza się pp. Abonentów o wczesne nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych i dawnego adresu drukowanego, a przynajmniej o wyraźne podpisy.

Kraków 31 marca.

Żadnego to niewywarło wpływu na położenie Europy w zeszłym tygodniu, że sprawa polska była przedmiotem rozpraw w Izbie lordów. Szanowny Earl of Carnarvon wyraził w kilku frazesach współczucie dla téj sprawy i wskazał, że czas, aby Rosya wykonała względem Polski zobowiązania w obec Europy zaciągnięte. Dyalog jego z ministrem spraw zagranicznych był z góry ułożonym, bo nietylko dziać się to zawsze zwykło, ilekroć przy wniesieniu jakiego przedmiotu niema się zamiaru uderzenia na gabinet, ale w tym szczególnie przypadku mowa lorda Russella wykazuje to jak na dłoni. Lord Carnarvon zrobił swoje i lord Russell swoje. Obaj byli zadowoleni z siebie, Izba była zadowoloną z obu, i komedya odegraną została z towarzyszeniem *cheerów* i *hearów*. Od czasów Pitta powtarzało się to już nieraz, tylko że niezawsze odpowiedzi ministrów bywały tak cyniczne jak teraz odpowiedź Russella, który innemi tylko wyrazy powtórzył pamiętne słowa Sebastianiego wypowiedziane w Izbie deputowanych w Payżu. *Times*, który dyplomatyczne słowa Russella przetłumaczył na język dziennikarski, zyskał sobie poklask u *Donau Zeitung* w Wiedniu i u *Stern Zeitung* w Berlinie, co mu się nie zdarzyło ani ze względu na jego artykuły o Wenecyi, ani z powodu uwag jego nad zmianą ministeryalną w Berlinie, a kto wie nawet czy go niespotka niespodziewany tryumf, że go *Dziennik Powszechny* w Warszawie powtórzy. Mowa jednak ministra angielskiego spraw zagranicznych rzuca o tyle światła na położenie Europy, iż nowego dostarcza dowodu, że punkt ciążenia spraw europejskich nie w Londynie leży, i że Anglia z tą myślą tak już się oswoiła, że jéj ministrowie nawet głośno się do tego przyznają. Już też w wojnie wschodniéj rola Anglii była niemal bierną; wpływ jéj we Włoszech zmierzał jedynie do tego, aby usamowolnić gabinet turyński z pod przewagi francuskiéj; w przyszłem a może bliskiem podniesieniu kwestyi wschodniéj będzie musiała podzielać politykę bądź Austryi bądź Rosyi, ale nie posiada już środków rozwinięcia samodzielnéj polityki, jaką była naprzykład ta, któréj ofiarą padł Thiers i udzielność jego klienta Ibrahima paszy.

Sprawa wschodnia nie doszła jeszcze do punktu rozwiązania, ale Europa jest w oczekiwaniu go od dawna, nie mając téj nawet pewności, czy ta chwila jest bliską czy jeszcze odległą. Wprawdzie stłumienie powstania greckiego zażegnało bliskość tego niebespieczeczeństwa, a ruchy w Hercegowinie, przygotowania Czarnogóry i Serbii mogą się ograniczyć do lokalnych spraw; wszakże podniesienie kwestyi wschodniéj nietyle zawisło od wewnętrznego stanu prowincyj tureckich lub wyłamujących się z pod zwierzchnictwa Porty wasalstw, ile od zewnętrznych okoliczności, od politycznych pobudek mocarstw europejskich, a zatem od nietureckich interesów. Jeśli nie mylą pozory, dyplomacya zajmuje się kwestyą wschodnią. Jest ona przekonaną, że nieminie Europę rozwiązanie téj kwestyi, a cała mądrość polityczna sili się na to, aby odwlec katastrofę, a przynajmniéj całą kwestyę wschodnią rozłożyć na pewną liczbę kwestyj lokalnych, i pojedynczo je do rozwiązania sprowadzać. Na téj zapewne rachubie opierają domysły swoje ci co mówią o układach prowadzonych między Austryą i Francyą względem Bośni i Hercegowiny, i na pewnym związku tych układów z zamknięciem sprawy włoskiéj.

We Włoszech albo przewidują bliską nową wojnę i w tym celu poczyniono przygotowania militarne wcielając oddziały ochotnicze do stałéj armii, i odnawiając z Garibaldim ściślejsze związki, albo też użyto tego środka jedynie dla zyskania popularności i zwrócenia umysłów ku wojnie, by wstrzymać kierunek zmierzający w ostatnich czasach na Rzym natarczywiéj. Gabinet Ratazzego nie jest jeszcze zupełnie ustalony, a choćby nawet pogłoski o zmianie jego częściowéj były mylnemi, to zawsze jeszcze ta uporczywość w ich szerzeniu i wiara jaką znajdują te pogłoski, świadczą o możności zmiany. O gabinecie jednolitym i skonsolidowanym nigdy takie wieści krążyć długo niemogą. Ale też położenie gabinetu Ratazzego niejest łatwe między Francyą, któréj względy są niezbędnym warunkiem, a dążnościami wewnętrznemi napierającemi na rząd do wyjścia ze stanu niepewności w obec Rzymu. Kwestya rzymska jest ważniejszą niż wenecka, bo ma ona znaczenie wielkiéj zasady i jest kwestyą całego świata chrześciańskiego; gdy tymczasem wenecka jest tylko terrytoryalną. Włochy bez Wenecyi mogą istnieć i być tylko słabszemi militarnie i terrytoryalnie; nierozstrzygnięcie zaś kwestyi rzymskiéj pozostawia cały stan półwyspu w niepewności. Ale też wpływ Francyi na Włochy utrzymuje się głównie tém, że kwestya rzymska jest w zawieszeniu, a niemówimy tu tylko z chrześciańskiego stanowiska, ale i z politycznego.

Położenie Austryi na zewnątrz dwie teraz tylko przedstawia strony: włoską i wschodnią. Trzecia strona jéj niemiecka znacznie uproszczoną została za zmianą gabinetu berlińskiego. Można rzec nawet, że kwestyi niemieckiéj już niemasz wcale, a czy drobne sprawy w Niemczech poruszane, w ten lub ów sposób się rozstrzygną, żadnego to na położenie Europy wpływu mieć niemoże. Prusy wróciły w dawną koléj państwa uorganizowanego militarnie, a rządzogo biórokratycznie, a czy w niéj wytrwają lub nie, to przynajmniéj na długo uspokoiły wszystkich swoich sąsiadów małych i wielkich, bo przekonały, że niemają w sobie jeszcze materyału na państwo predominujące w Europie środkowéj.

Ogłoszono w Królestwie Polskiem kilka **ważnych postanowień** cesarskich, zamieszczonych w dziennikach z 28 i 29go marca. Postanowienia te nakazują: rewizyę kodeksu karnego i ułożenie projektu do nowego; obok zaś tego, ułożenie projektu oddzielnéj ustawy postępowania i sądzenia w sprawach politycznych odpowiednio do statutu Mikołajewskiego; reorganizacyę sądów karnych; ułożenie projektu kodeksu postępowania sądowo-kryminalnego. Nadto postanowienia te upoważniają Towarzystwo Kredytowe Ziemskie do przygotowania projektu rozszerzenia swych czynności; polecają wygotować projekt Towarzystw Kredytowych Miejskich; rozwijają dawniejsze postanowienie względem przedstawiania budżetu Królestwa Radzie Stanu. Samo to wyliczenie okazuje ważność tych postanowień, które niżéj pod właściwym oddziałem podamy.

Czy te nowo zapowiedziane reformy, dodane do dawniéj ogłoszonych, będą **użyteczne, czy bezowocne**? czy będą rzeczywistością, czy czczą formą? — **zależy to od ich wykonania**, o czem dotychczasowe wykonywanie dawniéj ogłoszonych reform nie dobrą daje wróżbę.

Gdy postanowienia te w obszerniejszéj może osnowie będą obwieszczone; gdy skład komisyj mających wypracowywać nakazane projekta i sposób wzięcia się do téj pracy, rzuci więcéj światła na dążność tych reform sądowych i administracyjnych; będziemy się starali szczegółowiéj je kolejno rozstrząsać. Dzisiaj podamy tylko kilka ogólnych objaśniających uwag, oraz główne objaśnienia z doświadczenia wyciągnięte, że pod rządem rosyjskim między wydaniem ustawy a jéj wykonaniem jest często przestrzeń nieograniczona, i że dopóki budowa rządu rosyjskiego na samowolności oparta, **dopóki system rządzenia w polskich prowincyach nie będzie w fundamencie poprawiony**, wszelkie reformy **nikną będą w wykonaniu**.

Upoważnienie dane jednem z tych postanowień, władzom Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, aby przygotowały przed 1866 r. **projekt wypuszczenia listów zastawnych**, na zasadach zastosowanych do potrzeb kredytu większych i **mniejszych własności** ziemskich, dotyczy rozwiązania sprawy włościańskiéj. Mniemamy bowiem, że ma to być projekt rozwinięcia czynności Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w sposób, aby pośredniczyło przy skupie czynszów i **przyszło w pomoc do uwłaszczenia włościan.** Czy wykup za pośrednictwem Towarzystwa Kredytowego, bardzo dobry przed kilku laty, gdy go toż Towarzystwo projektowało, jest dzisiaj przy teraźniejszych okolicznościach równie dobry, jak wykup za pośrednictwem papierów indemnizacyjnych przez cały kraj spłacanych? — jest to pytanie, w którem wiele za i przeciw powiedzieć można. Zdaje nam się jednak, że niczem usprawiedliwić nie można zwłoki aż do 1866 r. w wygotowaniu projektu i wydaniu ustawy, tem więcéj, że projekt podobny już był przez władze Towarzystwa przygotowany i potrzebował może tylko niektórych uzupełnień i zmian. Ta zwłoka nasuwa podejrzenie o chęć zwleczenia rozwiązania stanowczego sprawy włościańskiéj.

Drugiem ważnem postanowieniem, na wniosek Rady Stanu wydanem, jest rozkaz przejrzenia kodeksu karnego w Królestwie obowiązującego a zaprowadzonego przez cesarza Mikołaja, kodeksu tchnącego tatarskim duchem, kodeksu srogiego a niedostatecznego i niemożebnego w zastosowaniu, którego błędne i fałszywe zasady nawet w dziennikach rządowych wykazywano, kodeksu do którego układania w tak zwanéj komisyi kodyfikacyjnéj wchodził czynnie dzisiejszy Dyrektor Komisyi Wyznań i Oświecenia p. Hube. Postanowienie to poleca **skreślić projekt nowego kodeksu karnego.**

Lecz obok téj rewizyi kodeksu karnego, nakazano ułożyć **projekt oddzielnéj ustawy**, przepisującéj sposób śledzenia i **sądzenia zbrodni i przestępstw politycznych**, a nakazano odwołując się na Statut organiczny przez cesarza Mikołaja po wojnie w 1831 roku, i po zabraniu konstytucyi ogłoszony w 1832 roku, lecz dotąd nie wykonany. Potrzebę tąkiéj ustawy przepisujący prawidła śledzenia i sądzenia spraw politycznych motywuje postanowienie tem, aby z jednéj strony każdy obwiniony znajdował swobodną obronę i winny był ukarany, a z drugiéj strony, aby nie było **potrzeby ogłaszania stanu wojennego**. Dołączyć tu musimy uwagę, że z jednéj strony swobodna obrona nie może być bez **jawności** postępowania w takich sprawach, z drugiéj strony iż motywowanie zdaje się wskazywać, że ustawa ta ma zastąpić w części stan wojenny.

Postanowienie odwołaniem się do 10go artykułu Statutu organicznego z 1832 roku, przypomina zarazem to, cośmy obszernie w chwili ogłoszenia wyborów do Rad Miejskich i Powiatowych wykazywali, iż tak prowincye dawniéj Zabrane od chwili zaboru, jak i Królestwo Polskie od 1831 r. **są ciągle bez przerwy w stanie wojennym**, który raz ostrzéj, drugi raz łagodniéj jest wykonywany, lecz nigdy odwołanym nie był, a po 15 października został tylko obostrzony, który zaś de facto zawiesza lub zawiesić może w każdéj chwili wszelkie ustawy i atrybucye władz cywilnych i sądowych. Już ów 10ty artykuł statutu polecił w 1832 r. wydać ustawę śledzenia i sądzenia zbrodni stanu i wszelkich spraw politycznych; mimotego ustawa ta **do dzisiaj wydaną nie została**; a tymczasem ukaz zaraz 23go kwietnia 1833 r. przez cesarza Mikołaja wydany i do dziś dnia **nieodwołany**, nakazał, aby wszystkie zbrodnie stanu i wszelkie przekroczenia polityczne lub które się za polityczne uważać spodoba, sądzone były przez sądy wojenne, których wyrok ulega tylko zatwierdzeniu Namiestnika i zaraz ma być wykonany. Takim sposobem ta tymczasowość stanu wojennego trwa lat 30; doświadczenie więc wskazuje, że to powtórne teraz nakazane wydanie ustawy karnéj dla spraw politycznych nie stawia bynajmniéj żadnego kresu trwaniu stanu wojennego. Choćby nawet odwołano rozporządzenia 15 października r. z. ogłoszone, nie byłoby to jeszcze zniesieniem stanu wojennego, dopóki nie zostanie zniesiony ukaz z 1833 r., na mocy którego każdéj chwili każdy gubernator i naczelnik wojenny może stan oblężenia wykonywać, jak to w istocie działo się przez cały ciąg lat trzydziestu. Wszakże okólnikami wydanemi na wiosnę i w lecie r. z. namiestnik i gubernatorowie przypominali tylko wszystkim władzom w Królestwie, że na mocy owego ukazu z 1833 r. stan wojenny i sądy wojenne **trwają** ciągle. Znana jest w ogóle taktyka rządu rosyjskiego, który w nieprzebranym składzie ukazów, reskryptów i ustaw ma wszelkie liberalne i despotyczne: liberalne na pokaz Europie, despotyczne dla zastósowania w kraju.

O użyteczności lub szkodliwości projektu **reorganizacyi sądów karnych**, czy on zmieni pod tym względem stan rzeczy na gorsze lub na lepsze — nic nie można powiedzieć, dopóki nie będzie znana zasada reorganizacyi.

Do postanowień, bardzo także ważnych i użytecznych należy rozkaz przygotowania projektu utworzenia Towarzystwa Kredytowego **Miejskiego** dla Warszawy, z zastrzeżeniem ułożenia podobnych projektów dla innych miast Królestwa. Piękny to powtarzamy pojekt, lecz jakie i kiedy będzie jego wykonanie? Bo znów dla objaśnienia dodać musimy, że już przed kilku laty projekt taki kreślić kazano, następnie go ogłoszono i na tém skończono.

Postanowienie, aby **budżet** był zawczasu, w szczegółowych pozycyach i z motywami przedkładany Radzie Stanu, wynikało już z saméj ustawy o Radzie Stanu. Lecz pożyteczność tego rozporządzenia, jak w ogóle obrad Rady Stanu, znika przez położę z powodu braku jawności i tajemnicy jaka jéj obrady otacza. Zabronienie organom opinii publicznéj rozstrąsać budżet, pisać o projektach Radzie Stanu przedłożonych i dyskutować otwarcie o sprawach krajowych, wywiera ogromną także szkodę. Ustanowienie zaś komitetu dla spraw polskich w Petersburgu, który na nowo rozstrząsa projekta przez Radę Stanu rozbierane i przyjęte, odbiera ważność opiniom Rady Stanu i niszczy znaczenie téj instytucyi.

Postanowienie aby górnictwo krajowe oddać w ręce przedsiębiorstw prywatnych, odpowiada zupełnie zasadom ekonomii politycznéj i użyteczność jego jest niezaprzeczona.

Kończąc, powtórzyć winniśmy ogólną uwagę, iż wszelkie zapowiadane reformy znikną w wykonaniu, dopóki nie będzie zmieniona zasada rosyjskiego systemu rządzenia Polską, dopóki samowolność władzy nie będzie zniesioną i swobodny rozwój narodowości polskiéj zapewniony.

Odbieramy w tej chwili z Wiednia artykuł o stanowisku Delegacyi Sejmu Lwowskiego do Rady państwa w kwestyi budżetowej. Pośpieszamy z umieszczeniem tego pisma pochodzącego z poważnego źródła, nie dodając żadnych z naszej strony uwag, albowiem zdania w nim zamieszczone nie zmieniają naszego przekonania, ani osłabiają naszych rozumowań, a nawet potwierdzają naszą zasadę.

Delegacya sejmu galicyjskiego w Radzie państwa postawiona na straży praw i swobód krajowych dających się pogodzić z całością państwa austryackiego, nie mogła ani na chwilę wątpić, że podstawą i warunkiem swobody kraju naszego może być jedynie prawo stanowienia na sejmie krajowym w drodze konstytucyjnej o wszystkich wewnętrznych swych potrzebach, że bez tej rękojmi jakiekolwiek chociażby i uzyskane uwzględnienia i ulepszenia opłakanych dzisiejszych stosunków nie przedstawiałyby najmniejszej rękojmi trwałości, będąc niezależnie od woli kraju każdej chwili odwołalnemi, jak tego dowiódł rozdział administracyjny kraju, że zatem w dzisiejszym stanie przejściowym wszelką działalność ku wywalczeniu i uzyskaniu tego prawa skierować i wytężyć należy. Delegacya przyjmując to prawidło za podstawę swego postępowania, nie szła za własnym li tylko przekonaniem, ale równie i za przekonaniem sejmu galicyjskiego wypowiedzianem bez żadnej dwuznaczności jednogłośnie w motywowanem przejściu do porządku dziennego na posiedzeniu dnia 26go kwietnia r. z., a w tym swojem przekonaniu spotkała się, jak to nawet inaczej być nie mogło, z wszystkiemi narodami nie niemieckiej narodowości w skład państwa austryackiego wchodzącemi.

Mając tak jasno wskazany i wytknięty cel Delegacya musiała poznać, że przeniesienie w patentach lutowych punktu ciężkości wszelkiego prawodawstwa umieszczonego dyplomem październikowym w sejmach krajowych do ściślejszej Rady państwa, postawiło na drodze prowadzącej do tego celu zaporę, którą w żaden sposób ani ominąć ani obejść się nie da. Nie mogło też ani na chwilę ulegać wątpliwości, jak jej postępować wypada. Walczyć przeciw uprawnieniu ściślejszej Rady państwa wszędzie gdzie wkraczała w zakreślone dyplomem październikowym granice działalności sejmów krajowych, walczyć wszędzie gdzie wciągała w swój obręb przedmioty zastrzeżone prawnie ogólnej Radzie państwa, stało się konieczną i nieodzowną powinnością Delegacyi, bo rozprzestrzenienie działalności ściślejszej Rady państwa pochłania koniecznie atrybucye sejmów krajowych, niszczy warunki swobodnego rozwoju, i czyni wszelkie spodziewane ulepszenia czczemi mrzonkami. Dziewiędziesięcioletnie bowiem doświadczenie boleśnie nas nauczyło, jaką wartość do wszystkich ulepszeń nie z swojskiej myśli wysnutych, ale na nas szczepionych, przywiązywać musimy, W walce tej od początku Rady państwa przez Delegacyę szczerze i otwarcie prowadzonej spotkała się ona na swej drodze z posłami z Czech, Morawy, Bukowiny, a jakkolwiek liczebnie zostawali w mniejszości, jednostajność ich działania potęgowała znamienicie każdy krok, przedstawiając żywcem, że na przeciwnej stronie Izby stojąca większość, to bez mała sama narodowość tylko niemiecka popierająca bezwzględnie dzisiaj na drodze konstytucyjnej swą tradycyjną politykę centralizowania. Między temi dwoma obozami dążącemi do celów wręcz sobie przeciwnych, wszelkie porozumienia, wszelkie ustępstwa, są z natury rzeczy niemożliwemi.

To wyjątkowe położenie, a nadto wzgląd, że czas dzisiejszy jest bezsprzecznie przejściowym, że tu nie idzie o funkcyonowanie konstytucyi już w życie wprowadzonej, ale właśnie dopiero o to wprowadzenie, że przytem uzasadnione i silnie popierane życzenia pojedyńczych narodów państwo austryackie składających w żaden sposób pominiętemi i nieuwzględnionemi być nie mogą, jeżeli Rząd ma osiągnąć z konstytucyi spodziewane korzyści, musiały wskazać Delegacyi drogę jej postępowania. Nie wolno jej w tej podniesionej walce ograniczać się do jednej tylko broni zwykłego parlamentaryzmu. To co w życiu parlamentarnem już ustalonem wystarcza, dla niej dostatecznem być nie mogło. Bezwzględne uznanie i poddanie się przypadkowej niemieckiej większości Izby odejmowałoby z góry wszelką nadzieję przełamania jej dążności centralizacyjnej, boć i na opinię publiczną, ten ważny czynnik życia parlamentarnego, ulegający wpływowi mownicy, w kraju i w mieście niemieckiem, liczyćby przecież nie można. Było zatem obowiązkiem i powinnością Delegacyi korzystać z niekompletnego składu Izby dla nieuznawania i niepoddawania się większości. Jedynym możliwym sposobem okazania tego było wstrzymanie się od brania udziału w obradach i w głosowaniu. W przeciwnym bowiem razie wszelkie ustne zastrzeżenia na nicby się nie zdały, bo czyn udziału byłby z natury rzeczy uznaniem i poddaniem się większości, a Delegacya byłaby tym swoim udziałem sama przyczyniła się do całkowitego wprowadzenia w życie patentów lutowych, do ustalenia i wzmocnienia systemu centralizacyjnego.

Tą też drogą postępuje Delegacya od początku zebrania Rady państwa. Gdzie tylko istniejące patenta nastręczają punkta oparcia, Delegacya nie uznaje większości, i w czynnościach Izby udziału nie bierze, a w przemówieniach swoich zawsze podnosi, że bez zadośćuczynienia uprawnionym życzeniom wszystkich narodów w skład państwa austryackiego wchodzących konstytucyonalizm jest nie możliwy. Liczba uchwalonych przez Izbę w ciągu jedynastomiesięcznego jej posiedzenia praw jest najlepszym dowodem skuteczności tego postępowania. I tą tylko drogą mogła pójść Delegacya przy rozbieraniu przez Radę państwa budżetu i praw finansowych, a to tem bardziej, że tutaj do tych względów własnej polityki przybyła i ta okoliczność, że prawami finansowemi muszą być obciążone pomimo wszelkich zastrzeżeń także kraje w Radzie państwa nie reprezentowane. Tak nie tylko walka o własne stanowisko, ale i sumienność i sprawiedliwość dla tamtych krajów uczyniły obranie tej drogi koniecznem.

Nie zapoznawała niezawodnie Delegacya, że stanowienie podatków, kontrolowanie dochodu i rozchodu państwa, jest bezsprzecznie jednem z najważniejszych praw konstytucyjnych, że to pole nastręcza najdogodniejszą sposobność domagania się zniesienia różnych nadużyć i zaprowadzenia korzystnych zmian, że kraj nasz pod brzemieniem dzisiejszych ciężarów upada i z upragnieniem zaradczych wygląda środków, jednem słowem, że przedmiot ten jest z wszystkich najważniejszy, ale właśnie dla tego musiała Delegacya użyć tutaj owej najcelniejszej opozycyi, opozycyi czynu uchyleniem się od udziału, bo jużciż czem ważniejszy przedmiot, przy którym stawi się opór, tem więcej sam opór się potęguje, tém pewniejszych po nim spodziewać się można skutków.

Obierając to stanowisko w kwestyach finansowych, nie poświęciła jednakże Delegacya żadnych nawet chwilowych kraju korzyści. Bez zmiany bowiem całego systemu administracyi, bez zmiany polityki tak wewnętrznej jak zewnętrznej, o jakiemkolwiek zmniejszeniu ciężarów publicznych i mowy być nie może. Potrzeby bowiem w każdym razie pokryte być muszą, a ponieważ one przy dzisiejszym systemie przewyższają dochody, ciężary muszą być jeszcze podwyższone. Zmiana systemu administracyi, nadanie innego kierunku polityce są nad siły dzisiejszej Rady państwa w jej niekompletnym składzie; wybitna zaś zwartej i zorganizowanej niemieckiej większości Izby dążność centralizowania nie pozwala ani chwili wątpić, że one są także jej woli i chęciom przeciwne. Jedność państwa w centralistycznem rozumieniu, to sztandar większości, to jej hasło bojowe. W tym składzie wszelka opozycya parlamentarna byłaby głosem wołającego na puszczy. Uwzględnienia by ona nie znalazła, boby go nawet znaleść nie mogła. Potrzeby bieżące pokryte być muszą. Przed tą nieubłaganą koniecznością umilkną wszelkie względy. A jeżeliby się nawet w najlepszym razie coś osiągnąć dało, to chyba może tylko trochę korzystniejszy dla nas rozkład tych ciężarów, albo wreszcie mniej uciążliwe warunki niezbędnej pożyczki pieniężnej. Dla tej jednakże, z powodu wielokrotnie objawionego usposobienia większości Izby, bardzo problematycznej korzyści, nie wypadało poświęcać raz zajętego stanowiska, i to właśnie w chwili, kiedy te trudności finansowe pozwalają rokować o uwieńczeniu dotychczasowych usiłowań. W poznaniu przez zwolenników centralizacye, że bez zaspokojenia słusznych życzeń wszystkich narodów w skład państwa austryackiego wchodzących finanse uregulować się nie dadzą, bo bez tego ani wydatków zmniejszyć, ani kredytu podnieść, ani niedoboru uniknąć nie można, spoczywa najpewniejsza nadzieja dobicia się prawa stanowie-

nia na sejmach krajowych o wszystkich wewnętrznych potrzebach kraju, czyli autonomii!

Wiedeń d. 28 marca 1862.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 28 marca.

(z) Sprawa deputacyj szkolnych zajęła znów Radę miejską. Po uchwaleniu jeszcze w grudniu r. z. owych deputacyj do każdego z tutejszych gimnazyów, tudzież do szkoły realnej, ukonstytuowały się one, a otrzymawszy z bióra magistratu wypisy dotyczących paragrafów planu organizacyjnego szkół z r. 1849, mające im służyć za instrukcyę i podstawę działania, chciały rozpocząć swą czynność. Deputacya do szkół realnych złożona z pp. Supińskiego, Paducha i Szumana udała się do pomienionych szkół, nie była jednakże przyjętą przez p. Dyrektora, który oświadczył, że nie otrzymawszy żadnego w tym względzie zawiadomienia z ministerstwa, nie może ani uznawać deputacyi, ani dozwolić jej wstępu do szkoły. Namiestnictwo zaś zawiadomione urzędownie o ukonstytuowaniu się rzeczonych deputacyj, odpowiedziało również odmownie na podanie Rady miejskiej, oświadczając, że na zawiązanie się deputacyj do szkół gimnazyalnych nie zezwala, a to z powodu, raz że plan organizacyjny szkół gimnazyalnych i realnych z r. 1849 nie był ogłoszony, zatem nie stał się prawem obowiązującem, powtóre,że ściągające się do rzeczy o której mowa paragrafy tegoż planu 117 do 121 zniesione zostały późniejszem rozporządzeniem ministerstwa z roku 1855. Co do deputacyi do szkół realnych, odpowiedziało Namiestnictwo, że rzecz ta jest w toku i później załatwioną będzie.

Przeciw tak umotywowanej odmowie Namiestnictwa, Rada miejska uchwaliła wnieść przedstawienie, a w razie potrzeby rekurs do ministerstwa; dowodząc, że plan organizacyjny był rzeczywiście ogłoszony, znajduje się bowiem w *Dzienniku praw państwa* zatwierdzenie onegoż przez Najjaśniejszego Pana z dodatkiem w przypisie, że plan ten w całej swej osnowie jest do nabycia w drukarni rządowej. Nie jest to więc niczem innem, jak tylko ogłoszeniem ustawy, która otrzymawszy potwierdzenie N. Pana, w *Dzienniku ustaw państwa* zamieszczona, stała się prawem obowiązującem. Przeciwnie, rozporządzenie ministeryalne z r. 1855, na które powołuje się Namiestnictwo, nie było ogłoszonem w *Dzienniku praw państwa*, zaczem mogło być jedynie poufną do władz rządowych wydaną instrukcyą, lecz nie jest prawem powszechnie obowiązującem i za takowe uważanem być nie może. A że i wyższe władze rządowe nie innego są przekonania, dowodzi to, że zezwalając na założenie szkoły realnej we Lwowie w r. 1856, ministerstwo powołało się właśnie na te paragrafy planu organizacyjnego od §. 117 do 121 — z czego oczywiście wynika, że paragrafów tych nie uważa za zniesione i nieobowiązujące.

Na wystawę londyńską wysyła Rada miejska trzech rękodzielników tutejszych, pp. Peszyńskiego, Maryszlera i Bratkowskiego; wybranych z dwudziestu dwóch kandydatów, którzy się o to zgłosili. Rada miejska wychodziła z tej zasady, że należy wysłać rzemieślników bezpośrednio trudniących się rękodzielnictwem, dając im pierwszeństwo przed ludźmi więcej naukowo w rozmaitych zawodach techniki wykształconymi, w przekonaniu, że większą bezpośrednią korzyść przyniesie dla miasta, jeżeli rzemieślnicy nasi będą mieli sposobność przypatrzyć się z bliska dokładności robót zagranicznych i sumienności rękodzielnictwa tamtejszego. Ludzie zaś naukowi, przy tak upowszechnionych obecnie środkach wzajemnego porozumiewania się, mogą z łatwością i bez zwiedzenia wystawy londyńskiej obznajamiać się z postępem wynalazków i wiadomości technicznych. Takie widzenie rzeczy rozwinął obszernie p. Rodakowski na wczorajszem posiedzeniu ogólnem Rady, stając w obronie wniosku sekcyi. Z trzech wybranych kandydatów, p. Peszyński oddaje się zawodowi stolarskiemu, p. Maryszler jest tutejszym kowalem i oświadcza w podaniu swojem zamiar zastósowywania poznanych za granicą ulepszeń do wyrobu i okucia narzędzi gospodarskich, pan Bratkowski zaś ma głównie na celu obznajomienie się z ulepszoną konstrukcyą i metalowem pokryciem dachów.

P. gubernator kraju, hr. Mensdorff-Pouilly, wyjeżdża ze Lwowa na kilka miesięcy za urlopem. Podczas jego niebytności ster rządu krajowego obejmie p. wiceprezydent Mosch.

Wrocław 29 marca.

† Krążą znowu wieści o częściowej zmianie ministerstwa. Minister wojny, którego wydział jest w tej chwili najważniejszym, bo kwestya reorganizacyi armii jest rzeczywiście główną przyczyną całej obecnej kryzys w wewnętrznej polityce pruskiej, chciałby, jak mówią, całemu gabinetowi nadać charakter militarny, a przedewszystkiem wydział ministerstwa finansów mieć na swoje usługi. Z tego powodu przyszło już podobno pomiędzy nim a p. Heydtem do nieporozumienia. Nadto p. Roon, goniąc za ideałem państwa militarnego, jakiem Prusy zawsze były i są, mimo konstytucyi, po dziś dzień, radzi gabinetowi pozbyć się wszelkich umizgów liberalnych, w których szczerość i tak nikt dziś nie wierzy, a w szczególności zerwać stosunki z *Nationalvereinem* i tenże w Prusiech zakazać. P. Heydt zaś wie, nauczony długiem doświadczeniem, że wyrzec się otwarcie nie już dążności lecz nawet i form i pozorów liberalnych, jest to utrudnić ruch całej machiny rządowej, a ministerstwu finansów odjąć możność przeprowadzenia zamierzonych projektów, w celu uzyskania funduszów na reorganizacyę armii.

Nie wiele przywięzuję wagi do tych pogłosek. Jeżeli p. Roon koniecznym jest w obecnym gabinecie, jest nim więcej jeszcze p. Heydt. Łatwiejby było znaleść drugiego ministra wojny jak drugiego ministra finansów, przyjmującego na siebie odpowiedzialność p. Heydta. Nieporozumienie nie jest zapewne tego rodzaju, aby jeden lub drugi musiał ustąpić. Co do *Nationalvereinu*, pogłoska jest podobniejszą do prawdy. Nie ulega bowiem wątpliwości, że dyrekcya stowarzyszenia tego przestała odsyłać dalsze składki na flotę niemiecką do ministerstwa wojny, chociaż znaczna znów suma zebrała się w jej kasie. Wszakże nie ta zapewne okoliczność byłaby powodem do zakazania w Prusiech *Nationalvereinu*. Przypuściłby raczej można, że gabinet dzisiejszy ambarasowany jest poniekąd posiadaniem sum dotąd odebranych od stowarzyszenia całkiem innych zasad i dążności politycznych. Możeby sumy te należało zwrócić. Po zakazaniu stowarzyszenia nie będzie w Prusiech uznanej prawnej osoby, na którejby ręce zwrot ten mógł nastąpić. Fundusze pozostaną w depozycie ministerstwa wojny do właściwego użycia w swoim czasie, w którym to znaczeniu i celu dotąd je odbierano.

W prasie toczy się spokojna i poważna ale w zasadach i dążnościach stanowcza polemika przeciwko politycznemu i wyborczemu programowi nowego gabinetu. Za przykładem p. Jagowa, do którego wydziału zarząd wyborów właściwie należy, każdy minister ma prócz tego wydać odpowiedni okólnik do swych podwładnych, przepisujący im zachowanie się w przyszłych wyborach. Z urzędnikami ministerstwa wojny i spraw wewnętrznych sprawa nie trudna. Większy będzie ambaras z urzędnikami ministerstwa sprawiedliwości i oświecenia. Minister sprawiedliwości powinien wiedzieć, czego w moc prawa żądać może od swoich podwładnych. Podwładni również dobrze wiedzą, czego się trzymać mają. Jest to bardzo delikatna sprawa, która wystawia na próbę sumienie tej klasy wyborców, która w nienaruszoności tegoż ma właśnie główną podstawę swojej moralnej godności. Zdaje się, że większa część wyborców z stanu urzędniczego nie weźmie wcale udziału w wyborach i tym sposobem będzie się starała uniknąć kolizyi, na którą się widzi reskryptami władzy wystawioną. Przyszłe wybory dadzą świadectwo o stopniu politycznej dojrzałości ludu pruskiego.

Paryż 27 marca.

Odbyła się w Izbie lordów zapowiedziana interpelacya w sprawie polskiej. Uczynił ją lord Carnarvon, w tym samym niemal duchu co pp. de la Tour i d'Ornano w senacie francuzkim. Lord Russell odpowiedział w tym niemal duchu co *Constitutionnel* i wynurzył życzenie, aby Cesarz Aleksander usłuchał rad mu dawanych.

P. Emil Girardin, tambor-major dziennikarstwa, wraca do *Pressy*. Jest to zła nowina dla Polski.

Wyszło dzieło: „Le Monde Russe et la Revolution. Mémoires de m. Hercen" tłómaczenia pana Delaveau.

Ruch grecki upada bardzo wolno choć zaczynają się mieszać do niego włościanie. Żywioły do niego są słabe. Inaczej się dzieje w słowiańszczyźnie tureckiej. W tej części półwyspu, ludności pokazują hart zadziwiający, pomimo przewagi liczebnej Omera paszy, przewidzianej zdawna przez oficerów francuzkich. Mylnem jest, aby rząd francuzki posłał oficerów obserwatorów do Grecyi. Może to nastąpi, jeżeli się ruch rozszerzy. Przy czujności Anglii, która z miłości do Turcyi ułatwiła jej nową pożyczkę i pomaga jej za pomocą floty maltańskiej, przy przewadze wpływu rosyjskiego w Rumunii, wszelkie projekta na półwyspie wschodnim są trudne, choć są jeszcze możebne. Zbrojenie się Rosyi nie pokazuje, aby skończyło się na tem co się stało.

Mówią że trzydzieści tysięcy rodzin bułgarskich z Saloniki przechodzi na unię, przez niechęć do prawosławia.

Mówią jeszcze o zjeździe monarchów w Pocztdamie.

Garibaldi zawołał: trzeba nam przymierza ludów, a szczególniej przymierza Francyi, ale nie Francyi górującej... W tych słowach widać postęp polityki jenerała. Słowa Garibaldego sprawiły tu niejakie wrażenie na masach, między któremi jenerał jest bardzo popularnym, pomimo że wino z jego imieniem jest bardzo złe (zbiór win we Francyi r. 1860 otrzymał nazwę Garibaldego, jak temu lat kilka otrzymał nazwę komety). Garibaldi musiał poznać się nakoniec na języku dzienników angielskich. Zaonegdaj *Times* ogłosił artykuł, w którym mówi, że Anglia jest jedyną przyjaciółką Włoch, ale w którym radzi Włochom żyć dobrze i być w pokoju z Austryą. *Times* doradza Włochom tylko wojnę z Rzymem. Wiecie, że margrabia Lavalette przybył do Paryża, zostawiając w Rzymie księcia Belluno. Różnie jest tłómaczony jego powrót. Według jednych miał on wrócić dla tego, że nie mógł się zgodzić z jenerałem Goyon, przyjacielem kardynała Antonellego i Franciszka II, a według drugich dla tego, że nie mógł nic wymódz na Papieżu i że kardynał Antonelli uczuł się obrażonym za ogłoszenie niektórych depesz dyplomatycznych, które to ogłoszenie ma, według kardynała, podkopywać bezpieczeństwo dyplomacyi.... Margrabia Lavalette był u Cesarza. Był i u Cesarzowej. W czasie jego niebytności zdarzył się ważny wypadek w Rzymie. W kościele Minerwy Papież oświadczył, że władza świecka nie jest dogmatem religijnym, lecz że jest potrzebną dla niepodległości stolicy apostolskiej.

Negocyacye handlowe między Francyą a Włochami idą źle i kto wie czy nie zostaną zerwane. Trzymając się liberalnej zasady handlowej, oznaczonej w traktacie z Anglią, rząd francuzki chciał zniżyć znacznie cło od jedwabiu włoskiego, ale niepewny obrót handlu z Anglią i reklamacye przemysłu francuzkiego w Izbie, przeraziła go i wstrzymały. Słusznie lub nie, przemysł francuzki lęka się konkurencyi jedwabiu włoskiego, jak lęka się konkurencyi wódek niemieckich. Z drugiej strony przemysł pruski lęka się konkurencyi jedwabiu francuzkiego i dla tego nie podpisuje na traktat handlowy. Pan Rouher, minister handlu, naradza się często z Cesarzem i wiele rozprawia na czwartkowych przyjęciach w Tuileryach.

Ameryka zrobiła straszne doświadczenie. Jeden parowiec okuty należący do separatystów, zgruchotał fregatę federalną. Zrobiło to tu wrażenie.

Zaprzeczenie pogłoskom o wyjściu z ministeryum hr. Persigny dał nie *Monitor*, lecz *Constitutionnel* ale *Monitor* zaprzeczenie powtórzył na trzeciej stronicy. *Constitutionnel* powiedział, że wyjścia hr. Persigny z ministeryum pragną tylko nieprzyjaciele cesarstwa, chcący użyć przyszłych wyborów na swą korzyść. Hr. Persigny pozostaje przy władzy. Dał on wczoraj wielki bal w swym pałacu położonym na placu Beauveau.

Na wczorajszem posiedzeniu senatu, wniesiono petycyę jednego dawnego wojskowego. Z tego powodu marszałek rzekł, że otrzymuje co tydzień od rządu 50 zasiłków 50 frankowych dla tych wojskowych i 1,000 fr. w końcu każdego miesiąca. Że nadto Cesarz przeznacza co rok na ten cel 2 miliony z własnej kieszeni. Wojsko nie może się dziś skarżyć na brak pomocy.

Ciało prawodawcze zajęło się w tych dniach projektami do praw upraszczających procedurę przed sądem kasacyjnym i trybunałami handlowemi. Pierwszy projekt otrzymał poprawki i został odesłany do Rady Stanu, a drugi został przyjęty. Ciało prawodawcze odebrało od Rady Stanu projekt budżetu nadzwyczajnego na rok 1863. W tym projekcie jakem się spodziewał, niema już żadnego kredytu na dotacye, ale znajduje się podwyższenie cła od cukru i soli. Rząd powtarza zawsze jedną zwrotkę: jest mały deficyt, trzeba go zapełnić; nowa pożyczka jest trudna, trzeba więc podwyższenia podatków. Opozycya odpowiada: trzeba zmniejszenia wydatków nieprodukcyjnych. Ale jak przyjść do tego? Zmniejszenie armii jest niepodobne; zmniejszenie kosztów maszyny rządowéj jest także niepodobne, przy ogromnéj drogości Paryża. Skończy się zupełnie na tem, że po wyrzeczeniu się ze strony rządu kredytu na dotacye, Izba uchwali część nowych podatków. Każdy co dba o trwałość cesarstwa cieszy się, że Cesarz zrzekł się żądania dotacyi, jednakże warto jest napomknąć, że zbytek dygnitarzy rządowych, który wiele zazdrości obudza, jest zupełnie pozornym. Osoba mogąca dobrze być objaśnioną w tym przedmiocie, zapewniła mnie, że wszystkie żony wysokich urzędników są niemal w bankructwie, że wszystkie mają długi.

Będzie tego roku we Francyi 12 zborów i wystaw rolniczych. Francuzi miłują bardzo te obchody.

Proces Mirèsa w Douai wytoczy się d. 31 t. m.

Ogromna większość aresztowanych za agitacyę uliczną, została wypuszczoną na wolność.

Piszę w półpoście. Czas jest piękny i ciepły. Ogromna masa ludu krąży po bulwarach, przypatrując się sobie saméj. Jest to uroczysty dzień gapienia się. Bawią się rzeczywiście tylko praczki.

Rzym 19 marca.

(T) Konsystorz nastąpi w przyszłym tygodniu; Ojciec święty ogłosi nowych biskupów, ale nie zamianuje żadnego kardynała, o ile dotychczas wiadomo; Mgr Berardi zostaje arcybiskupem *in partibus*. Jest dotąd rzeczą nader wątpliwą aby miał objąć nuncyaturę petersburską, zdaje się, że pojedzie raczéj do Wiednia. Zresztą za kilka dni dopiero zdołam coś pewnego donieść w tym względzie. Mgr Berardi odbywa rekolekcye u ś. Euzebiusza; jestto dom Jezuitów wyłącznie na ten użytek przeznaczony. Owóż dzisiaj słychać, że zachorował i ma się dosyć źle. Choroba jego, w razie gdyby się okazała niebezpieczną, mogłaby opóźnić konsystorz, a może i przyprawić o przydłuższy wakans nuncyaturę, na którą jest przeznaczony. Jeśli bowiem prawda, że do Petersburga miał się udać, to można śmiało twierdzić, iż Rosya będzie czyniła dla innego nuncyusza trudności, jakich dla niego jednego tylko nie robi zapewne. Wice-sekretarz stanu uchodzi tutaj za nader biegłego dyplomatę, a osoby z bliska go znające twierdzą, że jest nim rzeczywiście. Piastując oddawna najpierwsze dostojeństwo po kardynale Antonellim w ministerstwie spraw zagranicznych, nabył wielkiéj znajomości interesów i zręczności w rokowaniach. Przedstawiciele obcych mocarstw równie prawie często do niego jak do samego sekretarza stanu się udają. Wszelako do Petersburga nie powinno iść tak dalece o wyćwiczonego dyplomatę, jak o męża istotnie apostolskiego, słuchającego bardziéj natchnień Ducha świętego niż ziemskich pobudek i względów. Jeżeli gdzie, to tam wszelkie ustępstwa wymaganiom władzy i wszelkie trazakcye ze schyzmą są niebezpiecznemi. Nuncyusz w ciernistym swym zawodzie będzie ustawicznie kroczył między dwiema przepaściami: zostając wiernym włożonym na siebie obowiązkom będzie się musiał nieuchronnie narazić rządowi i zerwać z nim w krótkim bardzo czasie; niespełniając zaś takowych i wchodząc w układy z prześladowcami Kościoła i Polski równie niechybnie oddali Polaków od Stolicy świętéj i religii saméj zaszkodzi. Ma się rozumieć, że pierwsza tylko droga jest przystojną, uczciwą i chrześciańską; ale czyż rząd rosyjski ścierpi długo nuncyusza, który nią zechce postępować?

Ojciec święty ma się nie najlepiéj; leży ciągle w łożku, a noga mu spuchła znacznie i puchnie coraz wyżéj. Lekarze twierdzą, iż stan Jego Świątobliwości dotąd żadnego niebezpieczeństwa nie przedstawia. Może być, iż odpoczynek i spokojność, jakie mu zalecają, rozpędzą trwożące symptomy.

Rzym 22 marca.

(T.) Dnia wczorajszego rano Ojciec Święty czując się trochę lepiéj, wstał i chciał zejść na stacyę do św. Piotra, ale dostał nagle nerwowego paroksyzmu i musiał położyć się znowu. W ciągu dnia przyjął trzech kardynałów atoli i członkowie św. kolegium z trudnością dochodzą do Papieża, któremu lekarze zalecają najzupełniejszą spokojność Msgr Pana, troskliwy o zdrowie Jego Świętobliwości, wszystkich niemal gości oddala i nikomu posłuchania nie daje. Onegdaj w wieczór kardynał Marini, wielki przyjaciel Papieża, miał wieczor przy nim spędzić: ale go nie wpuszczono.

Margrabia Lavalette, pomimo stanowczéj odmowy uczynionéj mu przez kardynała Antonellego a powtórzonéj przezeń w depeszy do p. Thouvenela, nie przestaje napierać na Sekretarza stanu, by mu podał koniecznie zasadnicze punkta do planu tranzakcyi Stolicy świętéj z dworem turyńskim. Kardynał odpowiada zawsze jedno i to samo, ale pomimo tak wielorakich odkoszów poseł nie daje się zniechęcać i coraz to na nowo przedstawia kardynałowi niezbędność układów. „Nic mię tak nie dziwi jak stałość margrabiego, mówił niedawno kardynał i wytrwałość jego w powtarzaniu jednéj rzeczy." To uporczywe naleganie dawałoby do myślenia, iż *Indépendance* równie jak inne dzienniki nie myliły się przed dziesięcią dniami twierdząc, że p. Thouvenel miał przesłać do Rzymu notę nakazującą margrabiemu Lavalette usilne nastawanie o tranzakcyę.

Giornale di Roma zaprzeczył w urzędowéj swojéj części dokumentom ogłoszonym przez X. Antoniego Isaia i zapewnił, że kardynał sekretarz stanu nigdy w żadne układy z Piemontem nie wchodził. Zresztą w liście moim z 20go donosiłem iż to zaprzeczenie wkrótce nastąpi.

Msgr. Berardi, który jutro dopiero miał otrzymać święcenie kapłańskie, otrzymał je rychléj i odprawił pierwszą mszę w dzień św. Józefa. Brat gotuje dlań w podarunku pierścień pasterski kosztujący tysiąc szkudów, to jest blisko dziesięciu tysięcy złot. pols.; będzie to podobno najkosztowniejszy pierścień w episkopacie katolickim. Wiele osób twierdzi, że nowy arcybiskup uda się do Petersburga, ale jak już pisałem, zdaje się nierównie pewniejszą rzeczą, iż pojedzie do Wiednia, a że Arcybiskup Luca posłany będzie do Polski i do Rosyi jako nadzwyczajny poseł dla rozmówienia się z biskupami polskimi i z Cesarzem i że wróci z Petersburga na wrześniowy konsystorz dla otrzymania kardynalskiego kapelusza.

Ojciec Święty pomimo stanu cierpienia w jakim się znajduje dał całogodzinne posłuchanie przed chwilą margrabiemu Lavalette nagle wezwanemu przez Cesarza i odpływającemu do Marsylii tym samym statkiem co niniejszy list. Margrabia był dwa razy u kardynała Antonellego we wtorek i wczoraj i za każdą razą bardzo długo bawił u niego. Niespodziana podróż posła francuskiego dostarczać będzie przez czas długi sowitego wątku dziennikarskim domysłom i wnioskom. Dziś w wieczór wielka recepcya u jenerała Goyon.

Lwów 29 marca. Rząd namiestniczy nadał posadę nauczyciela przy głównej szkole w Wadowicach, nauczycielowi trywialnemu w Suchej, Franciszkowi Prezentkiewiczowi.

— Komisya nominacyjna mianowała Fryderyka Bertoniego adjunkta sądowego, tymczasowym adjunktem powiatowym.

Wiedeń 30 marca. Jutro posiedzenie Izby deputowanych. Na porządek dzienny przypada oprócz wyboru sekretarzy, ustawa o daninach górniczych, tudzież zmiany zaprowadzone w projekcie ustawy drukowej przez Izbę wyższą. Na poprzedniem posiedzeniu deputowany Schneider, pastor protestancki ze Szląska, domagał się zmiany porządku dziennego, a mianowicie, aby z pominięciem innych projektów niefinansowych, wprowadzić do Izby projekt do nowo w wydziale opracowanego edyktu religijnego. Dr. Hein w widocznym był kłopocie, bo na zapytanie takie niebył przygotowany, ani też może nie wie z pewnością, jakie jest zapatrywanie się rządu. Więc, czego przy innych okolicznościach nie uczynił, zapytał teraz Izby o zdanie, czy chce, aby edykt ten z pominięciem innych praw wniesiono. Izba jednak uznała, że lepiej tę rzecz zostawić prezesowi i nie chciała zmieniać naznaczonego porządku dziennego. Edykt religijny będzie jedną z największych trudności. Już teraz mnóstwo protestacyj i petycyj gotuje się w różnych krajach przeciw temu edyktowi, a mianowicie przeciw rozdziałowi kościoła i szkoły; z drugiej strony liberalizm pozorny, jakim znaczna część Izby zastąpić pragnie prawdziwe pojęcie wolności, jest pod względem religijnym zbratany z indyferentyzmem; także wielki wpływ jaki wywierają bankierowie żydowscy na sprawy publiczne nie mało da się uczuć w obradach nad edyktem, a rząd postawiony jest w wielkiej trudności pomiędzy konkordatem a nową ustawą. Konkordat wprawdzie niesprzeciwia się edyktowi, lecz edykt stanie pod niejednym względem przeciw konkordatowi.

— Obudziło to niejakie zajęcie — pisze *Presse* — gdy prezes Izby wyższej zapowiedział na jednem z ostatnich posiedzeń projekt finansowy fm. bar. Hessa. Niektóre dzienniki mniemały, że tu zapewne idzie tylko o odwołanie się do patryotyzmu; dziś jednak dochodzą nas szczegóły, dające poznać plan poważniejszy. Projekt Marszałka nie jest jego pióra, lecz tylko przez niego był podany. Zmierza on do zaniechania w teraźniejszym okresie obrad, zamiaru przedłużenia przywileju bankowego, a to ze względów i politycznych i finansowych. W to miejsce chce, aby wypuścić w obieg listy zastawne wystawione na dobra skarbowe, celem zrealizowania efektów w banku się znajdujących, następnie nałożyć nowy podatek klasyczny i z pomocą tych operacyj bezzwłocznie przystąpić do umarzania banknotów. Na pokrycie deficytu obróconoby część losów pożyczki rządowej w banku zastawionych przez sprzedanie takowych. Plan ten, jak nas zapewniają, zwrócił uwagę komitetu finansowego Izby wyższej, gdzie zasiadają bar. Rothschild, bar. Pipitz, hr. Hartig, hr. Kuefstein, bar. Reyer, i mówią o wprowadzeniu go pod obrady; aby zaś nie wyprzedzać zapewnionego konstytucyą pierwszeństwa Izby niższej, zamierzono przedstawić go tejże Izbie pod rozwagę w formie rezolucyi. Gdy i ministrowie zostali wciągnięci w narady nad projektem bar. Hessa, przeto może zostaje z tem w związku podana wczoraj wiadomość o naradach Ministra Plenera z znakomitościami bankowemi nad innym planem umowy z bankiem, a nie nad tym, którym się wydział finansowy zajmował.

— *Magyar Orszag*, który się gorąco losem *Wanderera* zajmuje, zastanawia się nad tem, jak się zachowa uniwersytet peszteński w którym skazany współpracownik *Wanderera* Dr. Falk swój stopień otrzymał, względem wyroku wiedeńskiego sądu krajowego, i czy wykreśli skazanego z ksiąg immatrykulacyjnych, skoro go sąd niewęgierski skazał; zwłaszcza gdy prawa węgierskie takiéj kary nie znają. Również w formie pytania wyraża *M. Orszag* życzenie, ażeby ci z pomiędzy Węgrów, którzy w pewnych sferach mogą zdanie swoje objawiać, całego swego wpływu użyli na złagodzenie wyroku zapadłego przeciw *Wandererowi*.

— *Sürgeny* został urzędownie zawiadomiony o nieprawdziwości doniesienia jego co do zabranych papierów publicznych z Ostrzyhomskiéj kasy miejskiéj. Papiery te bowiem zasekwestrowane zostały na pokrycie podatkowych zaległości tegoż miasta, co wynosiło 28,378 złr., a chociaż część tych papierów po sprzedaży obrócono na zapłacenie powyższych należytości, to zawsze jednak winne jeszcze miasto 8531 złr.

— Donoszą z Czerniowiec do *Vaterland* 23 marca. Centralizacya ma także swoje dobre strony. Dowodem tego znaczny na korzyść krajowych funduszów scentralizowany dług państwa. Zapewne i w innych krajach nie lepiéj rzeczy stoją jak u nas, gdzie rząd z funduszów indemnizacyjnych wypożyczył sobie 289,000 złr. na 5%, a dotychczas tylko 30.000 złr. oddał, a oprócz tego kasa depozytowa winna funduszom kościelnym 152,000 złr. od których wprawdzie tylko 3% płaci.

— Czytamy w *Presse*: Wydział finansowy na dwóch ostatnich posiedzeniach uporządkował wydatki na nadworną kancelaryą chorwacką w ilości 73,000 złr, a oraz inne podatkowe propozycye załatwił. Co się tyczy tych ostatnich, wspomnieć trzeba, że nowy projekt do podatku od wina usilnie popierany przez szefa sekcyi p. Hock, odrzucono. Na następném posiedzeniu pełném we wtorek, ma wydział naradzać się nad budżetem marynarki, względem którego, jak słyszymy, odpowiednia sekcya wniesie, ażeby na rok 1862 przeznaczony zwykły wydatek 5,965,000 złr. i nadzwyczajny 7,200,000 złr. (na budowę trzech fregat pancernych) zatwierdzono, lecz aby polecono zaniechanie na przyszłość budowy większych okrętów aż do usunięcia deficytu.

Co dzisiejsze dzienniki piszą o zastósowaniu prawa do kontroli długów państwa w wydziale finansowym, polega według naszych doniesień, na nieporozumieniu. Zastósowanie bowiem prawa do powyższego projektu w wydziale finansowym już przed kilkoma tygodniami uczynione zostało, również jak i sprawozdanie z tegóż w pełnym wydziale; dla tego też nie może być więcej dyskusyi w wydziale nad tym przedmiotem. W ostatnich jednakże dniach odbyła się u p. Szmerlinga konferencya, na której Minister stanu usiłował zgodzić nieporozumienie z powodu projektu do prawa między rządem a frakcyą wydziału powstałe.

— Z Wenecyi donoszą 27 marca: Dzisiaj powrócił Cesarz z Rovigo, gdzie oglądał roboty fortyfikacyjne. Jutro nabożeństwo żałobne za zmarłego ks. Windischgrätza, przyczem załoga w paradzie wystąpi. W przyszły wtorek wyjeżdża N. Pan do Udine i Gorycyi, ażeby odbyć przegląd stojących tam załóg, zkąd powróci do Wenecyi, aż znowu 6 kwietnia do Wiednia wyjedzie. Dziś przyjechał tu także namiestnik Tyrolu ks. Lobkowitz, który jutro otrzyma audyencyą, z czego wnoszą, iż N. Pan wracać będzie przez Tyrol, i wyda w tym celu księciu szczegółowe rozkazy. Wątpią, aby N. Pani na święta do Wiednia powróciła. Zdaje się, iż w cieplejszym klimacie pozostanie pomimo zupełnego prawie zdrowia.

— Deputacya komitatu Zagrzebskiego, która N. Panu podanie uczynić zamierza względem rychłego zwołania sejmu, przybędzie tu w przyszły tydzień.

— Poseł turecki oświadczył, że rząd jego ma zamiar objaśnić w drodze okólnikowej mocarstwom zachowanie się rządu serbskiego, i zarazem upraszać mocarstwa, aby całego swego wpływu użyły na wytłómaczenie Serbom stanowiska, jakie względem swej zwierzchniczej władzy zachować winni. Również doniosło tureckie poselstwo tutejszemu rządowi, iż na mocy dekretu wzbroniony jest przywóz do Turcyi broni i innych wojennych przedmiotów.

— Uchwalona przez obie Izby Rady państwa i przez N. Pana sankcyonowana Ustawa gminna mająca służyć za podstawę przyszłych przez sejmy krajowe ustanowić się mających ustaw gminnych krajowych w całej monarchii, prócz krajów korony węgierskiej i prowincyj włoskich, ogłoszoną została w *Gazecie wiedeńskiej*, urzędownie w d. 11 marca. Podajemy ją tu w urzędowym przekładzie, jak następuje:

Art. 1. Każda nieruchomość należeć musi do związku gminnego miejscowego.

Wyjęte są z pod tego obowiązku rezydencye, zamki i inne gmachy wraz z należącemi do nich ogrodami i parkami, przeznaczone bądź na stałe pomieszkanie, bądź na czasowy pobyt N. Pana i dworu cesarskiego.

Prawo krajowe stanowi, czyli i pod jakimi warunkami większa własność gruntowa może być wyłączoną z związku gminy miejscowej.

Wyłączenie takowe nastąpić może jedynie pod warunkiem, że tak wyłączona większa własność gruntowa przyjmie na siebie wszystkie obowiązki i ciężary gminy miejscowej, nie będzie zaś miała przyznanej żadnej atrybucyi urzędowej, krom tej która jest potrzebną do wypełnienia obowiązków wyżej wskazanych.

Art. 2. Każdy obywatel państwa ma mieć prawo należenia do jednej gminy.

Stosunki tej należności ustanowione będą osobnem prawem.

Art. 3. Prośbę zamiejscowego o udzielenie prawa należności, gmina rozstrzygać będzie.

Gmina jednak nie może wzbraniać pobytu w swym okręgu obcym, którzy się z tego wykażą, że posiadają prawo należności gminnej, a przynajmniej udowodnią, że kroki właściwe ku uzyskaniu tego prawa uczynili, a to dopóty dopóki prowadzić będą z rodzinami swemi życie nienaganne i nie staną się ciężarem publicznej dobroczynności.

Art. 4. Zakres działania gminy jest dwojaki:

a) samoistny i

b) przekazany.

Art. 5. Do zakresu działania samoistnego należą te sprawy, któremi gmina według własnego uznania zarządzać i w nichże stanowić może, z zachowaniem obowiązujących praw państwa i kraju; w ogóle zaś to wszystko, co dobra gminy najbliżej dotycze i w jej granicach własnemi siłami załatwione i przeprowadzone być może.

W tym duchu należy tu po szczególe:

1. Wolny zarząd majątku gminnego i spraw odnoszących się do związku gminnego.
2. Piecza o bezpieczeństwo osób i własności.
3. Piecza o utrzymanie dróg gminnych, rynków, również piecza o bezpieczeństwo i łatwość komunikacyi na drogach i wodach, oraz policya polowa.
4. Policya żywności, tudzież nadzór nad targami, mianowicie zaś nadzór nad miarami i wagami.
5. Policya lekarska.
6. Policya wyrobników i zarobników, również jak policya sług i służących.
7. Policya obyczaju.
8. Sprawy ubóstwa i piecza o zakładach dobroczynnych gminy.
9. Policya budownicza i ogniowa, tudzież zarząd porządku budowniczego i udzielanie przyzwoleń budowania pod względem policyjnym.
10. Wpływ prawem oznaczony na szkoły pośrednie przez gminę utrzymywane, tudzież na szkoły ludowe, oraz piecza o zaprowadzenie, utrzymanie i uposażenie tychże, z uwzględnieniem obowiązujących jeszcze praw patronatu.
11. Tentowanie zgody między stronami w sporze będącemi, przez mężów zaufania z gminy wybranych.
12. Prowadzenie dobrowolnych licytacyj rzeczy ruchomych.

Z wyższych względów politycznych mogą być przekazane na drodze prawa, osobnym organom państwa pewne czynności policyi miejscowej w pojedyńczych gminach.

Art. 6. Zakres działania przekazany, to jest obowiązek gminy co do współdziałania w celach publicznej administracyi, oznaczą prawo ogólne a w ich granicach prawo krajowe.

Art. 7. Pojedyńczym gminom wolno jest złączyć się gwoli wspólnego prowadzenia czynności, tak pod względem zakresu działania samoistnego (art. 5) jak i przekazanego (art 6). Gminy, które nie posiadają środków do wypełnienia obowiązków z przekazanego zakresu działania (art. 6) wypływających, mają być prawem krajowem i dopóki będą znajdować się w powyżej oznaczonem płożeniu, złączone z innemi, gwoli wspólnego prowadzenia właściwych czynności.

Również gminy, któte w skutek prawa z d. 17 marca 1849 r. z innemi złączone zostały, mogą być na drodze prawa krajowego rozłączone i jako oso-

bne gminy miejscowe ukonstytuowane, jeżeli każda z tak rozłączonych gmin posiada środki do wypełnienia obowiązków z przekazanego zakresu działania (art. 6) wypływających.

Art. 8. Gmina w sprawach swoich reprezentowaną będzie przez wydział gminny i przełożonego gminnego.

Gmina obierać będzie swą reprezentacyę na pewien czas oznaczony.

Prawa krajowe oznaczą czyli i o ile niektórzy członkowie gminy bez wyboru bądź sami, bądź przez zastępców do reprezentacyi gminnej należeć mają.

Art. 9. Chcąc mieć prawo do wyboru reprezentacyi gminnej lub do wzięcia w niej udziału, potrzeba być koniecznie członkiem gminy.

Ustawa karna orzecze, czyli i na jak długi przeciąg czasu wyrok karny pociągać ma za sobą utratę prawa wyborów czynnego i biernego.

Na teraz wyłączeni zostają, od prawa wyboru:

a) osoby, które jako winne popełnionej zbrodni uznane zostały;

b) osoby zostające pod inkwizycyą z powodu zbrodni, dopuki inkwizycya trwać będzie;

c) osoby, które jako winne uznane zostały przestępstw kradzieży, oszustwa, przeniewierzenia lub udziału w tychże przestępstwach, według §§. 460, 461, 464 U. K.

Art. 10. Konieczny warunek obieralności stanowi skończenie wieku 24 lat i pełne używanie praw obywatelskich.

Kto nie ma prawa wybierania, nie może być wybranym.

Oprócz tego wyłączone są od obieralności:

a) osoby, które jak winne uznany zostały przestępstwa z chęci zysku lub z obrazą publicznej obyczajności;

b) osoby, które jako winne uznane zostały przestępstw z chęci zysku lub przeciwko obyczajności publicznej popełnionych, a w §§. 501, 504, 511, 512, 515 i 516 kodexu karnego wymienionych;

c) osoby, których majątek znajduje się pod krydą lub w postępowaniu akordowem, jak długo kryda lub postępowanie trwać będą, a po ich załatwieniu jeżeli obwiniony uznanym zostanie winnym przestępstwa w §. 468 K. K. wymienionego;

d) osoby, które za przekroczenie dyscyplinarne z chęci zysku popełnione, z urzędu oddalone zostały.

Warunki w artykule tym zawarte odnoszą się i do osób, które bez wyboru do wydziału gminnego powołane być mają.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Królestwo Polskie.

Postanowienia cesarskie, o których w artykule wstępnym mówimy, postanowienia ogłoszone w dziennikach warszawskich z 28go i z 29go marca brzmią jak następuje:

„N. Pan, na wnioski Rady Stanu Królestwa przez p. o. Namiestnika przedstawione, najwyżej rozkazać raczył:

1) Ażeby, w celu postawienia Rady Stanu Królestwa w możności należytego rozpoznawania projektów rocznego budżetu dochodów i wydatków Królestwa, Komisya Rz. Skarbu poczynając od roku bieżącego, wnosiła je do tejże Rady, nieodzownie najpóźniej w dniu 1 sierpnia n. s., poprzedzającego budżet roku, i aby każdą cyfrę dochodu i rozchodu, usprawiedliwiała anneksami objaśniającemi dane, jakiemi kierowano się przy układaniu etatów; mieć chcąc zarazem, ażeby projekta budżetowe, wraz z uwagami i wnioskami Rady Stanu, przedstawiane były za pośrednictwem Namiestnika Królestwa, najpóźniej w pierwszych dniach grudnia każdego rok do najwyższego J. C. K. Mości zatwierdzenia;

2) wprowadzić w wykonanie przedstawiony przez Radę Stanu Królestwa wniosek, o konieczności skierowanie górnictwa rządowego na drogę przedsiębiorstw prywatnych, z zastrzeżeniem obmyślenia w tej mierze warunków, któreby zapewniły skarbowi odpowiednie korzyści. Przytem J. C. K. Mość zgodnie ze zdaniem Rady Stanu objawić raczył wolę swoją, ażeby do czasu urządzenia górnictwa, otwarty w Banku Polskim dla zarządu onego kredyt do wysokości rs. 100,000, ograniczony był wyłącznie do wydatków koniecznych i ażeby wszelkie projekta rozwinięcia tychże zakładów i rozszerzenia ich eksploatacyi były zaniechane;

3) przygotować niezwłocznie projekt utworzenia Towarzystwa Kredytowego miejskiego, mającego udzielać pożyczki hipoteczne na domy w Warszawie i przedstawić go w porządku przepisanym do najwyższego zatwierdzenia, z zastrzeżeniem ułożenia podobnych projektów w przyszłości i dla innych miast Królestwa, o ile doświadczenie okaże, iż takie instytucye będą mogły i w nich być zaprowadzonemi. Przedstawiony w tej mierze przez Radę Stanu Królestwa wniosek, N. Pan tem bardziej odpowiadającym myśli swej znalazł, gdy jeszcze w r. 1843 Cesarz Mikołaj I, mając na względzie, iż pożycki udzielane mieszkańcom z funduszów miejskich, nie wiele wpływają na polepszenie bytu miast i że właściciele nieruchomości miejskich nie korzystają z dobrodziejstw kredytowych, jakie właściciele dóbr ziemskich w Tow. Kredyt. Ziem. znajdują, objawiał już ówczesnemu Namiestnikowi Królestwa monarszą swą wolę względem rozważenia, czy nie dałoby się zapobiedz tym niedogodnościom przez zaprowadzenie Towarzystwa Kredytowego miejskiego, i że N. Pan, ten najwyższy rozkaz najmiłościwszego rodzica swego ponowić raczył w r. 1859 przy rozbiorze uwag kontrolera jeneralnego, o smutnym stanie miast z przyczyny braku prowincyonalnych banków.

4) Upoważnić władze Towarzystwa Kred. Ziem. do przygotowania przed r. 1866, projektu wypuszczenia listów zastawnych na zasadach, do potrzeb kredytu większych i mniejszych własności ziemskich zastósowanych, i warunkach od jakich powodzenie takiej emisyi zawisło, bez nadwerężenia praw dotychczasowych właścicieli w Tow. Kred. Ziem. stowarzyszonych.

5) Ukończyć jak najśpieszniej inwentarz majątkowy skarbu Królestwa“.

„N. Pan na wniosek Rady Stanu Królestwa, przez p. o. Namiestnika przedstawiony, rozkazać raczył przejrzeć obowiązujący w Królestwie kodeks kar głównych i poprawczych i następnie projekt kodeksu ze zmianami, jakie wskazuje doświadczenie, postęp nauki prawa karnego i istotne potrzeby kraju, przedstawić w porządku przepisanym do najwyższej decyzyi.

Obok tego N. Pan raczył objawić monarszą swą wolę, aby bezzwłocznie przystąpiono do ułożenia projektów:

a) do prawa o sposobie prowadzenia śledztwa i sądzenia spraw o przestępstwa stanu, a to w ścisłem zastósowaniu się do art. 10 najwyższej nadanego Królestwu Polskiemu w r. 1832 statutu organicznego;

b) reorganizacyi istniejących obecnie sądów karnych;

c) kodeksu postępowania sądowo-kryminalnego.

Przytem N. Pan wyrazić raczył zupełne przekonanie, że prawo o sposobie prowadzenia śledztw i sądzenia spraw o przestępstwa polityczne, przy dokładnem określeniu przedmiotów doń odnoszących się i ustanowieniu takiego sposobu prowadzenia śledztw, iżby z jednej strony każdy obwiniony o przestępstwo tego rodzaju, znajdował swobodną obronę, z drugiej zaś, aby winni nie unikali zasłużonej kary, — zapobiedz może na przyszłość konieczności ogłaszania kraju w stanie wojennym; przemiana zaś obowiązującego w Królestwie kodeksu karnego, według wyżej przytoczonych zasad, reorganizacya zwyczajnych sądów karnych i ułożenie ustawy o postępowaniu sądowem, zastósowanie do wymagań czasu i potrzeb kraju, z pominięciem zbytecznych sądowych instancyj i uproszczeniem licznych formalności, zapewni szybki i sprężysty bieg spraw karnych, zmniejszy liczbę sądowych urzędników i ułatwi tem samem wybór z pomiędzy nich ludzi najzdolniejszych i najgodniejszych zaufania.“

Prusy.

Czytamy w urzędowéj *Allg. Preuss. Ztg* o zawarciu traktatu handlowego z Francyą:

Oddawna prowadzone tu układy handlowe z Francyą, zamknięte zostały 29 marca. Traktat handlowy wraz z obustronnemi taryfami cłowemi, traktat żeglugowy i umowa względem załatwienia obliczeń cłowych w stosunkach obu stron na kolejach żelaznych między Związkiem cłowym a Francyą, jakoteż umowa względem wzajemnéj opieki praw do płodów literackich i utworów sztuki naprzód między Prusami a Francyą ułożone i zaparafowane zostały przez obustronnych pełnomocników w ministerstwie spraw zagranicznych. Ostateczne podpisanie nastąpi po przyzwoleniu państw Związku cłowego, w którym to celu przesłane im będzie w tych dniach dokładne przedstawienie.

— W *Gazecie krzyżowéj* pojawiają się także i w inseratach artykuły polityczne prozą i wiązaną mową; ale któżby na nie zwracał uwagę, gdy nawet sama redakcya nie chce ich przyjąc za swoje. Ostatnie zmiany zaszłe w gabinecie obudziły zapał junkrów w niezwykły sposób, i ndtąd inseraty polityczne mnożą się bez miary. Na jeden z nich zwróciła dopiero uwagę naszą urzędowa *Stern Ztg.* Jestto wiersz pod napisem „Prorok“ który prorokuje królowi zwycięstwo nad zbuntowanym „postępem“ i opiewa tryumf korony nad panowaniem ulicy. Elukubracye takie są niezgrabne, ale stokroć niezgrabniejsze jest o nich następujące upomnienie gazety rządowéj, które Polaków w to miesza. Z tego też tylko powodu rzecz tę podnosimy. Oto co pisze *Stern Ztg:*

„Wiadomość, że pewna liczba Polaków powraca z Włoch do Wiednia a właściwie do Polski, wprowadzoną została w związek z wierszami zamieszczonemi w inseratach *Gazety nowo pruskiej*, przyczem jeden z dzienników nadmienił, że *Kreuzzeitung* wróży uliczną walkę w Berlinie. Nie będziemy się w to wdawać, jak dalece przywidzenie kontrarewolucyjnego jasnowidza powinno być wydrukowanem jako proroctwo. W każdym razie niemasz pewnie w kraju dość bezprzesądnych umysłów, coby w obec ściśle prawnego zachowania się rządu i ludu w Prusiech, nieuznawały za niezbędny warunek nieprzywiązywanie znaczenia do takich przepowiedni. Zresztą zdaje nam się być nie do darowania, aby redakcya dziennika, który się szczyci zasadami monarchicznemi i konserwatywnemi, otwierała kolumny swoje wierszom, które osobę Monarchy z widziadłem walki ulicznéj w związek wprowadzają.“

Anglia.

Na posiedzeniu Izby wyższej w d. 25 marca przedłożył hr. Carnarvon petycye dotyczące sprawy polskiej od „komitetów spraw wewnętrznych“ w Leeds, Stafford, Sheffield, Winchester, Macclesfield, Keighley, od dwóch komitetów w Londynie i od mieszkańców trzech innych miejsc.

Hr. Carnarvon zwraca uwagę Izby na położenie i stan Polski i stawia pytanie rządowi JKMści czy okólnik księcia Gorczakowa z d. 20 marca udzielony mu został. Trzeba mieć bardzo zimne serce, powiada mowca, aby nie uczuwać szczerej sympatyi dla niezachwianego męztwa i ducha narodowego ciężko doświadczonego ludu. Niechcę jednak, mówi dalej lord, traktować tej sprawy ze stanowiska jedynie sympatyi, jaką budzi, lecz chciałbym ją również zbadać ze stanowiska dopełnienia przez Rosyę zobowiązań przez nią w obec Europy względem Polski przyjętych.

Skreśliwszy obraz wypadków w skutku których narodowość Polski została zniszczoną, rzekł, iż o ile mu wiadomo powołują się Polacy na zobowiązania traktatami zaręczone, dowodzi iż mają do tego zupełne prawo i przechodzi wspomniawszy o działaniach lorda Castlereagh na kongresie wiedeńskim i zabiegach czynionych przez Anglię w r. 1830, na wypadki roku zeszłego, w którym Warszawa była widownią długiej i okropnej tragedyi. Nadmienia że niedające się umotywować rozwiązanie towarzystwa rolniczego stać się musiało źródłem wielkich nieszczęść i rozszerzywszy się nad manifestacyami, które były skutkiem tego rozwiązania i bezwzględnej surowości z jaką były przytłumiane i karcone, zapytuje co się stało z koncesyami przyrzeczonemi przez księcia Gorczakowa. Z tego, jak napomnienia arcybiskupa Felińskiego przyjęte i do serca wzięte zostały i z ogłoszenia wojennego gubernatora warszawskiego że w stanie wojennym zaprowadzi złagodzenia, należałoby wnosić że usposobienie ludu jest spokojniejsze i że nadszedł czas nadania pewnych reform konstytucyjnych a to tem bardziej, że Rosya znajduje się sama w trudnym peryodzie przechodowym. Po łagodnym charakterze i światłym umyśle Cesarza Aleksandra II. trzeba się wszystkiego najlepszego spodziewać.

Mowca przedstawia dalej iż Polska od czasu podziału stała się niebezpieczeństwem dla Europy i ciężkiem brzemieniem dla Rosyi; nie sądzi on wprawdzie aby naród polski osiągnął już do niezawisłości politycznej potrzebną dojrzałość, lecz dostatecznie jest oczyszczony przez doświadczenie i utrapienia, aby posiadać prawo do pewnych przywilejów konstytucyjnych. Musiałby ten być nierozsądnym i nierozważnym badaczem dziejów, którýby poczytywać chciał w obec najnowszych wypadków odbudowanie Polski za rzecz niemożebną, lecz za prawdopodobną nieuważa jej jednak mowca. Niema on również sympatyi dla tych, którzy deklamują przeciw tyranii rosyjskiej, podziwia ludzkość panującego obecnie Cesarza i spodziewa się, że kiedy niewolników chce wolnymi uczynić, chwyci się i względem Polski polityki, jaką głos rozsądku, sprawiedliwości i wspaniałomyślności doradza.

Lord Russell. Winienem szlach. mowcy oddać sprawiedliwość, że smutny ten przedmiot nie tylko głęboko, lecz z mądrem umiarkowaniem rozebrał. Lecz kiedy szlach. lord wszelkiej w mówieniu mógł używać swobody, mnie nakazuje urząd mój większą niż komukolwiek zachować ogledność. Każda urzędowa mowa musi wydawać się nieodpowiednią, jeżeli nie jest albo tego rodzaju, aby dworowi rosyjskiemu była przyjemną, albo jeżeli nie nabierze znaczenia przez pomoc materyalną ofiarowaną Polakom. Od pierwszego podziału, Polska znajdowała w Anglii sympatyę, lecz żaden rząd ani żaden pierwszy minister nigdy Polsce materyalnej pomocy nie obiecywał. Po ostatnim podziale r. 1791, wyraził się o tem Pitt równie silnemi słowami oburzenia jak Fox, lecz ani on, ani żaden inny minister nie uważał za obowiązek Anglii, inaczej w tej sprawie pośredniczyć jak objawem opinii. W tym duchu uczynię niektóre uwagi, do jakich powoduje mnie mowa szlach. lorda. Prawda, że z mocy traktatu wiedeńskiego Polska wstąpiła w związek konstytucyjny z Rosyą, lecz w frazesie tem leży wielki obłęd. Żadnej z koncesyj przez cesarza Aleksandra Polsce przyznanych kongres wiedeński nie zaprowadził, ani nie zaręczył, żadna przeto nie weszła specyalnie w kategoryę europejskich zobowiązań.

Szlach. mój przyjaciel (lord Palmerston) dowiódł w r. 1832 i jak sądzę niezaprzeczenie, że Polacy nie mogli przez powstanie r. 1831 utracić prawa do konstytucyi narodowej. Lecz rząd cesarza Mikołaja nie słuchał tych argumentów. Z wstąpieniem na tron cesarza Aleksandra II zaszła dopiero zmiana w położeniu rosyjskiego poddaństwa. Następnie Polska otrzymać miała koncesye. Były one wyjaśnione w okólniku księcia Gorczakowa, który nam ambasador rosyjski odczytał, nie zostawiwszy jego odpisu. To dobrowolne oświadczenie cesarza rosyjskiego dowodzi, że się uważa obowiązanym ogólnemi postanowieniami traktatu wiedeńskiego, nadać Polakom rząd liberalny. Na nieszczęście dali Polacy manifestacyami swemi władzom niepłonny powód do obawy o zamieszanie spokojności. Lecz powiedziałem wtedy w Izbie niższej, że jest okrucieństwem bezbronny tłum ludu bez poprzedniego ostrzeżenia wojskowo zaczepiać, i zdania mego cofnąć nie mogę. (oklaski).

Książę, który podówczas w Warszawie dowodził, uczynił mi zaszczyt, iż pisząc list do pewnej osoby w Anglii, mnie go udzielić polecił. W liście tym stara on się dowieść, że ludność poprzedniemi odezwami należytą otrzymała przestrogę. Przekonany jestem, że ks. Gorczaków żywo i gorąco interesował się podlegającym mu ludem, i że okrucieństwo nie leżało w jego zamiarze. Zarazem obstaję przy zdaniu, że dokonane wtedy akta, naturalne i przebaczenia godne wywołały rozdrażnienie. Oburzenie większe przybrało rozmiary i wiadomo co się stało. Kazałem sobie niektóre w Warszawie śpiewane hymny sprowadzić i przetłómaczyć. Jeden z nich, jeżeli nie więcej, cesarz Aleksander zatwierdził, lecz miały one ze wszechmiar dążność narodową i nie mogę się dziwić, że rząd rosyjski śpiewaniu ich starał się przeszkodzić. Usprawiedliwić tylko tego nie można, że lud otoczony został w kościołach.

Cieszę się symptomatami lepszego usposobienia z góry i z dołu, o jakich szlach. lord wspomniał i dzielę jego życzenia. Oznaką pełną nadziei zdaje mi się być przyjęcie, jakiego margr. Wielopolski doznał na dworze rosyjskim i jeżeli rady jego nie zostaną natychmiast wykonane, sądzę jednak, iż padły na urodzajną ziemię. Gdy Rosyanie sami osiągną odpowiedni czasowi system rządu, nie będzie to mogło pozostać bez wielkiego wpływu na położenie Polski, gdyż w r. 1831 panował jeszcze pomiędzy Rosyanami rodzaj narodowej zazdrości przywilejów, jakie Polakom w r. 1815 nadane lub przyrzeczone były, a uczucie to nieprzyjazne zniknie z postępem wolności rosyjskiej. Zakończyć muszę na tem, że ani bezpośrednie mieszanie się, ani wieczne remonstracye — tem mniej jeszcze — do pożądanego celu nie doprowadzą. (słuchajcie, słuchajcie!)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 31 marca. Deszcz wczorajszy ulewny oczekiwany był od dawna jako zwiastun wiosny, a lubo oziębił nieco powietrze, wszelako nasycił spragnioną ziemię i zapewne opłukał resztki zamrozu a nawet śniegów w cieniu zalegających. Dziś pierwsza po tym deszczu ukazała się zieloność na plantacyach, bo trawa nagle wypuściła szypułki listkowe, a pęki drzew napęczniały i niech tylko słońce przygrzeje, to niebawem liść się wykłuje. Byłby to na jutro piękny początek kwietnia, i tem samem nie tak zwodniczy jak nazwa dnia tego, do którego wiąże się zwyczaj zwodzenia.

— Dr Joachim Hordyński z Brzeżan, nadesłał na ręce nasze 4 złr. w. a. na poszkodowanych powodzią Nadwiślan.

— P. Henryk Malczewski nadesłał na ręce nasze 5 złr. w. a. na zakład sierót polskich katolickich Górnego Szląska, które wręczyliśmy X. Waleryanowi Serwatowskiemu umocowanemu do przyjmowania darów na cel powyższy.

W tym samym przedmiocie X. Serwatowski uprasza o umieszczenie następujących słów:

Niewiadomemu, który raczył mi przysłać za pośrednictwem p. Witalińskiego, pięć dukatów w złocie, na zakład sierót w Gliwicach, dzięki składam.

X. W. Serwatowski.

— Wczorajszy dzień niedzielny był wielce dla Tarnowa niebezpieczny, bo pożar ogarnął kilka domów, i groził miastu zniszczeniem, wszelako spieszna i energiczna pomoc wszystkich stanów i klas, tudzież władz i wojska zapobiegła rozszerzeniu się ognia.

— W d. 5 kwietnia odbędzie się w Rzeszowie koncert amatorski wokalno-instrumentalny za staraniem Magistratu i Wydziału miejskiego, na dochód dotkniętych powodzią mieszkańców Nadwiśla.

— C. k. Ministeryum Policyi zakazało następujące pisma: „Słowo polskiego duchowieństwa do polskiego obywatelstwa, albo zmartwychwstanie Polski w obliczu chrześciańskiego sumienia.“ Poznań u Żupańskiego 1861; 2) „Mowa ks. Władysława Czartoryskiego na posiedzeniu Tow. literacko-historycznego w Paryżu 29 listopada 1861.“ Paryż u Martineta; 3) „Pobudki narodowe, czyli dalszy ciąg Niezapominajek, poświęcone młodzieży polskiéj, zebrane i ułożone na fortepian przez Adama Gnatkowskiego“, nakładem Jul. Wildta w Krakowie, odbite w Lipsku u Rödera.

— Jutro we wtorek dnia 1 kwietnia, Hugona biskupa.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wystawy rolnicze w Przemyślu i Ułaszkowcach w r. 1862.

Z upoważnienia Wysok. c. k. Prezydyum krajowego z dnia 22 grudnia 1852 do l. 11925. Towarzystwo gospod. galic. odprawi w lecie roku bieżącego, w terminach późniéj oznaczyć się mających, dwie wystawy rolnicze: jedną w Przemyślu, a drugą w Ułaszkowcach na Podolu.

Członkami komisyi do wystawy Przemyskiéj mianowani zostali Członkowie Towarzystwa: Zygmunt Kozłowski, Zygmunt Dembowski i Narcyz Puchalski, a dla wystawy Ułaszkowieckiéj: Franciczek Albinowski, Waleryan Podlewski, Mieczysław Potocki i Erazm Wolański.

Przedmiotem wystaw mogą być celujące sztuki zwierząt domowych, t. j. bydła rogatego, koni, owiec, nierogacizny i drobiu, niemniéj narzędzia i machiny rolnicze, wyroby przemysłu gospodarskiego i wszelkie ziemiopłody jako to: zboża w ziarnie i nasiona roślin okopowych, pastewnych i leśnych.

Wzywa się zatem uprzejmie obywateli ziemskich, fabrykantów narzędzi i machin rolniczych i posiadaczy wymienionych przedmiotów, ażeby takowe na pomienione wystawy przysłać chcieli, a w takim razie oświadczenie swoje wprost do komisyj podawali: jakie przedmioty i w jakiéj ilości na wystawie okażą, ażeby komisye miały czas porobić stósowne przygotowania do należytego ich pomieszczenia.

Przedstawiciele celujących przedmiotów w swoim zawodzie odszczególnieni będą bądź honorową nagrodą t. j. medalem Towarzystwa, bądź pieniężną, albo też chlubnem wspomnieniem w pismach publicznych.

Wystawy te połączone będą z losowaniem przedmiotów, przez sędziów wystawy za najcelniejsze uznanych i na ten cel do nabycia przeznaczonych.

Spodziewać się należy, że obywatele ziemscy gorliwym udziałem swoim w wystawach Towarzystwa gospodarskiego, zechcą wesprzeć usiłowania jego około podniesienia rolnictwa krajowego.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galicyjskiego.
We Lwowie dnia 20 marca 1862.

Prezydujący: *Krasicki.*
Sekretarz: *Przyłęcki.*

Tarnów 28go marca. Na dzisiejszym targu praktykowano w przecięciu ceny następne w w. a.

Psznica	(za mierzycę)	5·03
Żyto	„	3·05
Jęczmień	„	2·75
Owies	„	1·40
Tatarka	„	2·80
Kukurydza	„	4·40
Ziemniaki	„	1·00
Drzewo twarde	(za siągę)	9·50
„ miękkie	„	7·25
Siano	(za centnar)	1·50

Wrocław 28go marca. Dziś praktykowano ceny następne: za 1 szefel pruski (przeszło 14 garncy) groszy srebrnych pruskich (po 5 cent. w. a. oprócz *łaży*).

	przed.	śred.	pośled.
Pszenica biała	83-85	80	70-75
„ żółta	81-83	78	70-75
Żyto	58-60	56	52-54
Jęczmień	36-39	35	32-34
Owies	24-27	23	20-22
Groch	54-58	51	44-47

Ceny nasienia koniczyny za 1 centnar cłowy ($89\frac{1}{2}$ funtów wiedeńskich) talarów pruskich (po $1·57\frac{1}{2}$ kr. w. a. oprócz *agio*).

Czerwona przednia	13 — $13\frac{1}{2}$
„ dobra	12 — $12\frac{1}{3}$
„ średnia	10 — 11
„ pośledna	$7\frac{1}{2}$ — 9
Biała przednia	19 — $19\frac{1}{2}$
„ dobra	17 — 18
„ średnia	13 — 15
„ pośledna	10 — 12

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Bruksela 30 marca. Dzisiejsza *Indépendance* donosi, że Cesarz Napoleon w rozmowie z marg. Lavalettem swym posłem, który powrócił z Rzymu, oświadczył, ża wojska francuskie pozostaną w Rzymie nawet na przypadek śmierci Papieża i podczas zwołania konklawe.

Turyn 29 marca. Pogłoski o zmianie ministrów obiegają ciągle. (Organ Ratazzego *Monarchia Nazionale* doniósł, że pogłoski te są zupełnie mylne, a prawdpodobne sprawdzenie się pogłoski o przyjęciu przez jenerała Durando ministerswa spraw zagranicznych, nie jest bynajmniej zmianą ministeryalną, gdyż wydział ten nie był jeszcze w gabinecie Ratazzego obsadzonym. P. R. Cz.). Utrzymują, że jenerał Durando przyjął wydział spraw zagranicznych. Zapewniają dalej, iż Cordova znów powtórnie podał się do dymisyi, lecz takowej król nie przyjął, wzywając go, aby pozostał aż do zmiany całego gabinetu. Obiega pogłoska, iż rząd francuski uczynił rządowi włoskiemu przedstawienie względem niebezpieczeństw, jakie może wywołać wzburzenie umysłów objazdem Garibaldego spowodowane. (Wszystkie te wieści podają dzienniki nieprzychylne gabinetowi Ratazzego. P. R. Cz.).

Medyolan 30 marca. *Perseveranza* dzisiejsza donosi, iż potwierdza się pogłoska o objęciu przez jenerała Durando ministerstwa spraw zagranicznych. Mniemają, iż Garibaldi zaniecha dalszego objazdu miast włoskich.

Londyn 29 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby niższej, oświadczył p. Layard, iż układy o traktat handlowy z Belgią zostały zerwane, albowiem Anglia nie ciała zezwolić na skapitalizowanie (i indemnizowanie) cła pobieranego na Skaldzie; spodziewa się jednak, że Belgia nie będzie trwać przy tem żądaniu. (Jestto dokładniejsze powtórzenie wiadomości znanéj już z depeszy którą zamieściliśmy w ostatnim numerze P. R. Cz.).

Londyn 30 marca. Nadeszły tu wiadomości z Nowego Jorku z 17go marca. Donoszą one, że naczelny wódz unionistów Mac-Clellan wydał odezwę do armii swéj nad Potomakiem, któréj zapowiada, iż nadeszła chwila działania. Eskadra unionistowska posunęła się rzeką Missisipi na dół.

Petersburg 30 marca. Dzisiejszy *Journal de St. Petersbourg* donosi, iż petersburgski oberpolicmajster Patkul został uwolniony od pełnienia obowiązków z powodu choroby, a jenerał Anenkow w jego miejsce mianowany. Organ ministerstwa spraw wewnętrznych *Poczta Północna* donosi, iż komisya centralna pracująca nad ustawą o bankach hipotecznych, skończyła swą pracę. Proponuje w swym projekcie zupełną swobodę banków i oświadcza się przeciw zakładaniu banków rządowych. (Tak komitety gubernialne jak i dziennikarstwo rosyjskie już się za tą zasadą oświadczyły. P. R. Cz.).

Wiadomości z Wiednia są bardzo skąpe. Sprawdza się codzień więcéj, że sprawy obce zajmują miejsce swojskich po dziennikach rej wiodących, a to cośmy przed kilku dniami w téj mierze powiedzieli, znajduje się dziś ponownie wypowiedziane przez organa wiedeńskie. Po za Izbami cisza zupełna!

Postanowienia cesarskie ogłoszone świeżo w dziennikach warszawskich zapowiadają nowe reformy, a raczéj polecają ułożyć projekta nowych ustaw i reform. Postanowienia te w krotkości tylko ogłoszone, podajemy pod właściwym oddziałem, a wyżéj w artykule wstępnym wskazujemy, że jakkolwiek postanowienia te nakazują skreślić projekta ważnych zmian, jak np. rewizyę kodeksu karnego, reorganizacyę sądów karnych, ułożenie ustawy postępowania w sprawach politycznych, upoważniają do wypracowania projektu rozszerzenia czynności Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, itd.; nie można jednak orzekać, czy wypłynie z nich zmiana stanu rzeczy na lepsze, już to z powodu, że niewiadomo w jakim duchu nowe kodeksa i ustawy sądowe będą ułożone, jużto, że od ułożenia projektu do wykonania jest pod rządem rosyjskim bardzo daleko; nakoniec, że wszelkie reformy znikają i znikać będą w wykonaniu, dopóki nie będzie zmieniony system rządu na samowolności oparty i narodowości polskiéj rozwijać się wzbraniający.— Na Litwie i Wołyniu przepisy obostrzonego stanu wojennego nie zostały odwołane lub zmienione, i tylko ich wykonanie nieco złagodniało; jednak krocie aresztowanych siedzi po więzieniach, wywiezionym i wygnanym nie pozwalają powrócić na łono rodzin. Ale silniéj wzbudzony duch narodu w niczem i tam nie upada, a praca spokojna dla wewnętrznego rozwoju sił, postępuje daléj. Stają układy między właścicielami a włościanami względem oczynszowania, często z ofiarami ze strony właścicieli; obywatele własnym kosztem zakładają w wielu miejscach szkółki.

Prusy zajęte wewnątrz przygotowaniem wyborów. Wszystkie partye stoją do walki: jedne z przyłbicą odkrytą, inne z zasłoniętą, podszywając się pod nazwy konstytucyonalizmu, a zmierzając do reakcyi. Rząd poruszył wszystkie sprężyny, aby zjednać sobie przewagę w przyszłych wyborach. Traktat handlowy z Francyą, który może przynieść pewne korzyści przemysłowi niemieckiemu, nie jest dziełem dzisiejszego gabinetu, lecz spuścizną dawnego; wszakże tak przezeń jak i przez przyrzeczone reformy finansowe rząd zjednać sobie przyrzeka u pewnych klas sympatyę; partya feodalna będzie go wspierać; a landraci wywrą wpływ na ludność miasteczek i wsi. Lubo więc niepodobna przewidzieć liczebnego stosunku stronnictw, wszelako zdaje się nieulegać wątpliwości, że ministeryum otrzyma górę w wyborach.

Odpowiedź lorda Russella na interpelacyę lorda Carnarvona w sprawie Polski i względem obecnego stanu Królestwa Polskiego, podajemy wyżéj wraz z interpelacyą. Odpowiedź ta okazuje to co sto razy już okazały inne interpelacye, że jakkolwiek cenić winniśmy i cenimy słowa współczucia i ubolewania w Izbach angielskich lub francuskich wypowiedziane, a cenimy jako uznanie słuszności naszéj sprawy przez inne narody; jednak głównie spuszczać się winniśmy na własną pracę wewnętrzną spokojną w celu rozwinięcia sił narodu i zasobów kraju. Silnemu chętnie każdy pomaga. Rząd angielski zna i widzi dobrze położenie Królestwa Polskiego, lecz zasłania oczy i szuka wymówek, dopóki własny interes go nie popchnie do odmiennego wystąpienia.

Wyjazd posła francuskiego z Rzymu i przyjazd jego do Paryża uważa wiele dzienników za przepowiednię energiczniejszego wystąpienia Francyi w sprawie rzymskiéj. Utrzymują, że względem téj sprawy toczą się jakieś negocyacye między rządami francuskim a austryackim.

Z powodu podpisania przez jenerała Türra programu przez Koszuta i Klapkę wydanego, dzienniki niemieckie podają, a wiedeńskie powtarzają pogłoskę, jakoby rząd austryacki uczynił jakieś kroki dyplomatyczne, przedstawiając, że podpisanie tego programu, czy też jak go nazywają „konwencyi wojskowej“, przez Türra, będącego jenerałem w regularnej armii włoskiej, uważać musi za obrazę prawa międzynarodowego przez rząd włoski. Dzienniki te niemieckie odświeżają znów tylokrotnie już przez siebie powtarzaną wieść o układzie między Włochami a Francyą, co do odstąpienia Francyi nietylko wyspy Sardynii lecz i zdobyć się mającej Dalmacyi, wieści na niczem nie opartej i głoszonej dla niepokojenia opinii publicznej w Anglii.

Wojska tureckie w Hercegowinie w powiecie Zubczy działające wróciły do swego obozu pod Tulli, dopuściwszy się tak w swojem posuwaniu się naprzód jak i odwrocie, niesłychanych okrucieństw, spaliwszy wsie i zniszczywszy miasteczka które w swym pochodzie napotkały. Takiego losu doznało miasteczko Koińsko, a Bogulesioło, rodzinne miasteczko Łukasza Wukałowicza, zrównali z ziemią Turcy, wyciąwszy w pień starców i kobiety które nie mogły ujść w góry. Czarnogórcy przyrzekli przyjść w pomoc Hercegowianom i ostatnie wieści donoszą, że wojewoda Mirko zajął już Grahowo na czele 2,000 zbrojnych Czarnogórców.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 31 marca. Dziś na posiedzeniu Izby deputowanych Rady państwa uchwalono w całości ustawę o zniesieniu danin górniczych, a z ustawy drukowéj (zwróconéj z Izby wyższej) dział pierwszy, w głównéj rzeczy według wniosków wydziału.

Turyn 31 marca. Durando zamianowany został ministrem spraw zagranicznych; Ratazzi zatrzyma prezydencyę w gabinecie, tudzież ministerstwo spraw wewnętrznych.

Konstantynopol 29 marca. Poddanie się Nauplii potwierdza się. Grecya jest uspokojoną.

Antoni Kłobukowski redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 31 Marca.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	358	352
Ruble srebrne nowe na mon. polską agio . „	113	111
Talary pruskie za 150 złr. now. . . . . talar	74½	73½
Srebro nowe . . . . złr.	135	134
Półimperyały rosyjskie . . . . . „	11 16	11 2
Napoleondory 20-fr. . . . . . . „	10 92	10 78
Dukaty holenderskie ważne . . . . „	6 37	6 29
„ austryackie . . . . „	6 45	6 37
Listy zastawne galic. z kupon. na mon. kon. „	85 —	84⅓—
„ „ „ „ na wal. aust. „	81⅓—	80 50
Obligacye indemn. z kuponami . . . . „	72 —	71½—
Pożyczka narodowa z r. 1854 bez kup. . „	84 —	83 —
Akcye kolei gal. bez kuponu z wpłatą 90% „	203	201
Listy zastawne polskie z kuponami . . złp.	102	101⅓

Wiedeń 31 Marca. (telegraf.)	złr.	c.
5% Metaliki	69	15
5% Pożyczka narodowa	83	65
Akcye banku narod. wiedeńs.	820	—
„ banku kredytowego	196	20
Srebro	135	—
Londyn 10 funt. szterl.	136	30
Dukat pojedynczy	6	44

Wiedeń 29 Marca.		
Pożyczka skarbowa.		
5% Metaliki na wal. austr.	64 80	64 50
5% Pożyczka narodowa	83 90	83 70
5% Metaliki na mon. konw.	69 30	69 20
5% Oblig. indemniz. niższej Austryi . . .	88 75	88 25
5% „ „ węgierskie	71 90	71 40
5% „ „ chorw. słow. ban.	75 —	74 —
5% „ „ galicyjskie	69 90	69 50
5% „ „ bukowińskie	68 50	68 —
5% „ „ siedmiogrodzkie . .	68 30	67 80
5% „ „ innych krajów kor. .	88 —	87 —
5% Pożyczka nowa wenecka	100 —	99 —
Listy zastawne.		
5% banku narod. 12 miesięczne	100	99 50
„ „ „ 6 letnie	103 25	102 75
„ „ „ 10 letnie	98 —	97 —
„ „ „ losowane w wal. austr. .	85 80	85 60
4% Tow. kredyt. galicyjskie	79 50	78 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. skarb. z r. 1860 całe	92 70	92 50
„ „ „ z r. 1839 całe	139 50	138 50
„ „ „ z r. 1854 na 4%	91 25	91 —
Bilety rentowe Como	17 10	16 80
Losy zakładu kredytowego	130 —	129 70
„ tryestskie na 4½ %	127 —	126 —
„ żeglugi par. na Dunaju	100 25	99 75
„ Księcia Esterhazego na 40 złr.	103 —	102 —
„ Księcia Salm „ 40 „	39 50	39 —
„ Księcia Palffy „ 40 „	38 25	37 75
„ Księcia Clary „ 40 „	37 50	37 —
„ Hr. St. Genois „ 40 „	39 50	39 —
„ Miasta Budy „ 40 „	39 —	38 50
„ Księcia Windischgrätz „ 20 „	23 25	22 75
„ Hr. Waldstein „ 20 „	25 25	24 75
„ Hr. Keglewicza „ 10 „	17 30	17 —
Akcye bankowe i przemysłowe.		
Akcye banku narod. austr.	821 —	820 —
„ zakładu kredytowego	195 80	195 70
„ żeglugi parowej na Dunaju	439 —	437 —
„ kolei północnéj Ces. Ferd.	2197	2196
„ „ rządowéj	275 50	275 —
„ „ zachodniej Ces. Elżb.	158 25	157 75
„ „ Pardubickiej	132 40	132 20
„ „ Nadcisańskiej	147 —	147 —
„ „ Południowéj	269 —	268 50
„ „ Galicyjskiej	202 —	201 50

Kursa zagraniczne (3 miesięczne).	Disconto miejscowe		
Amsterdam 100 zł. hol.	3½	—	—
Augsburg 100 zł. nadreń.	4	115 —	114 90
Berlin 100 tal.	4	—	—
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr.	3	115 40	115 30
Genua 100 lirów piem.	6½	—	—
Hamburg 100 marków	3	101 50	101 40
Lipsk 100 tal.	4	—	—
Liworno 100 lirów	6½	—	—
Londyn 10 funtów	2½	136 35	136 30
Paryż 100 franków	4½	53 80	53 80

Waluty.		
Cesarkie korony	—	18 75
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę	6 45	6 44
„ „ obrączkowe	6 45	6 44
Złoto *al marco*	—	6 43
Napoleondory	0 86	0 84
Suwereny	—	—
Fryderyki	—	11 42
Luidory	—	11 10
Suwereny angielskie	13 60	13 65
Imperyały rosyjskie	11 15	11 12
Srebro	135 25	135 —
„ kupony	135 25	135 —
Talary związkowe	2 3	2 2½
Pruskie bilety kasowe.	2 3½	2 3

Lwów 28 Marca.		
Dukat holenderski	6 44	6 37
„ austryacki.	6 45	6 39
Półimperyał rosyjski	11 22	11 9
Rubel rosyjski	2 14	2 12
Talar pruski.	2 4	2 2
Listy zastawne gąlic. bez kupon. wal. austr. .	79 88	79 25
„ „ „ „ „ w mon. kon.	83 88	83 25
Oblig. indemn. bez kupon.	70 10	69 40
Pożyczka narodowa bez kupon.	83 83	83 11

Warszawa 28 Marca.		
Półimperyały . . . . rubli	—	5 81
Obligi skarbowe . . . . „	92 52	—
kupon	—	1 97⁷⁄₉
Listy zastawne III okresu . . . . . rubli	15 10	15 8
kupon	—	— 16
Akcye kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej	66 —	65 75

Wrocław 29 Marca.		
Banknoty austryackie w mon. nowéj	74½	—
Polskie bilety bankowe	84⅙	—
„ listy zastawne	—	84
Poznańskie listy zastawne 4%	—	—
„ „ 3½%	98½	—
Obligi kolei krak.-szląsk.	—	—

Paryż 28 Marca.		
Renta 3%.	69	75

Londyn 28 Marca.	
Konsole.	93¼

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 15 po południu = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Lwowa* 10. 30 rano, 8. 30 wieczór = do *Rzeszowa* 6. 15 rano; = do *Wieliczki* 11. rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7. rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu 7. 56 wieczór.
ze *Lwowa* do *Krakowa* 4. rano; 5. 10 wieczór.
z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 40 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = ze *Lwowa* 2. 54 po południu; 6. 15 rano = z *Rzeszowa* 7· 40 wieczór; = z *Wieliczki* 5.40 wieczór.
do *Rzeszowa* z *Krakowa* 11. 34 przed południem; do *Lwowa* 9. 30 rano; 9. 15 wieczór.

Przyjechali od 29 do 31 Marca 1862.

HOTEL SASKI. Książę Marceli Czartoryski włašc. dóbr, Ludwik Kastory pełn. z Paryża. Żółtowski Adam wł. dóbr, Tadeusz Chłapowski, Stanisław hr. Plater posłowie, Mieczysław Waligórski właśc. dóbr, Wincenty Gładysz dzierżawca z Księstwa Poznańskiego. Zygmunt Rozenzweig, Apolinary Wisłocki, Edmund Jastrzębski, Mikołaj Wolański wł. dóbr. Ludwik Krzyszkiewicz rządzca dóbr, Eugeniusz Zieliński, Józef Jakubowski wł. dóbr z Galicyi. Adolf Gurek, kup. z Opawy. Józef Roesler kup. z Drezna. Władysław Przerwa Tetmajer dyr. fabryk z Węgier. Michał Jelski, Józef Lourb starosta z Wadowic. Wilhelm Józef Darin kup. z Kolonii. Konstanty hr. Siemiński ze Lwowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Maksymilian Mingor, Józef Stankiewicz, Józef Ptaszyński ob. z Wadowic. Tytus Drohojowski wł. dóbr z Ryczowa. Marya Rychlicka wł. dóbr z Wilczéj Woli. Józef Wolański wł. dóbr z Królestwa.

Wyjechali: Józef Raczyński, Józef Stankiewicz do Wadowic. Józef Wykowski wł. dóbr do Sufczyna. Józef Michałowski ob. do Bobrowy. Stanisław Biliński ob. do Wiednia.

HOTEL ROSYJSKI. Jan Kępiński wł. dóbr ze Szczurowy. Antoni Boguszewski wł. dóbr ze Strzelec. Jan Pleszowski wł. dóbr z Przybradza. Rudolf Schlik aktuaryusz z Lubaczowa. Karol Walcel ck. por. z Wieliczki. Juliusz Pleszowski c. k. kadet z Węgier.

Wyjechali: Jan Kępiński wł. dóbr do Szczurowy. Antoni Boduszewski wł. dóbr do Strzelec. Karol Walzel ck. por. Antoni Rosner Dr. med. do Przemyśla. Karol Stummer inżynier do Wiednia.

HOTEL POLLERA. Bar. d'Alten wł. dóbr z Prus. Franciszek Tichy ck. nacz. pow. z Żywca. Juliusz Schiller, Jan Womacka, Jan Dworzak prawnik z Hohenstadtu. Dawid Abrahamowicz, Antoni Agopsowicz ob. ze Lwowa. Wincenty Wroniewski z Głębowic.

Wyjechali; Karol Bernatowicz wł. dóbr do Madrytu. Konstanty Saunders kap. ros. do Wiednia. Karol Holdermann fabrykant do Wrocławia. Józef Michałowski wł. dóbr do Witkowic. Henryk Schubert kup. do Opawy. Stanisław Łempicki wł. dóbr do Drezna. Gustaw Struve kup. do Lwowa. Ks. Aleksander Sroczyński, Mieczysław hr. Borkowski, Wit. Hübel ob. do Galicyi.

(411-1)

We Środę dnia 2 Kwietnia rb. odbędzie się

ŻAŁOBNE NABOŻEŃSTWO

W KOŚCIELE OO. REFORMATÓW

o godz. 10 z rana za duszę śp.

ANIELI z ŁEMPICKICH

Trzebińskiéj,

zmarłéj w Wiesbadenie dnia 22 Marca r. b.

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	Wys. bar. w lin. par. przez O'Reaum	Stan ciepł. podług Reaumera	wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	STAN NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
29	2	322'''10	+13'6	54	zachodni mocny		deszcz		
	10	22 85	8 2	93	„ słaby	pogoda z chmur.		+ 8'2	+16'0
30	6	22 58	10 2	72	„	„ „			
	2	22''' 89	+12'5	68	„ mocny	pochmurno			
	10	23 71	8 3	78	zachodni średni		deszcz	— 8'3	+15,7
31	6	24 63	7 9	58	zachod. słaby		„		

TEATR KRAKOWSKI

POD DYREKCYĄ

JULIUSZA PFEIFFRA.

Dziś we Wtorek dnia 1 Kwietnia 1862.

Miód Kasztelański.

Oryginalna komedya w 3 aktach przez Korzeniowskiego.

W Drukarni „CZASU.“

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother*.